Figura Matki Bożej darem od parafian

Widok od strony ul. Kościelnej

strona 4

Maturzyści ruszyli do boju

strona 21

Noc Muzeów z Templariuszami i pokazem ognia

strona 2

Zespół Viatores

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

9 - 15 maja 2023 r. ■ nr 19 (956) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Szykują „karomierz" dla radnych, którzy nie przychodzą na sesje i komisje

Za wagary radny zapłaci z własnej kieszeni?

Ireneusz Goławski, radny

Na przyszłą sesję przygotujmy projekt „karomierza"

Krzysztof Okliński, przewodniczący Rady Miasta

W najbliższym możliwym czasie pochylimy się nad projektem „karomierza"

STRONA 3

Komentuj na: Lukow24.pl

Powstanie drugi miejski żłobek w Łukowie

Miasto otrzymało dofinansowanie na utworzenie placówki dla 48 maluchów.

STRONA 4

Odszedł Andrzej Sobiech. Szkoła była jego wielką miłością i pasją

- Był wielkim patriotą i harcerzem - tak zapamiętali byłego dyrektora Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej jego uczniowie.

STRONA 6

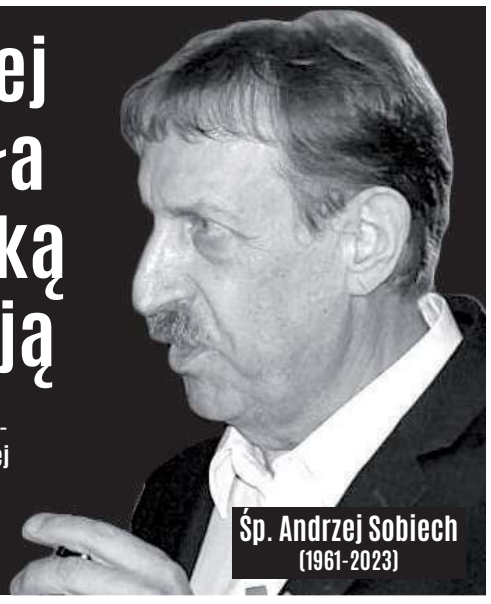

Śp. Andrzej Sobiech (1961-2023)

Zmarła Zofia Koślacz - jedna z najstarszych mieszkanek powiatu łukowskiego

STRONA 8

Śp. Zofia Koślacz (1920-2023)

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023 ZAPRASZAMY do nowej lokalizacji UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk

-50%

RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50% na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

N 2070
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 19
LUK

eprasa.pl 048769fe93

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Noc Muzeów z Templariuszami i pokazem ognia

Muzeum Regionalne w Łukowie oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej zapraszają w sobotę, 13 maja na kolejną edycję Nocy Muzeów. Tegorocznym motywem wydarzenia będzie kultura z okresu Średniowiecza oraz obecność w Łukowie Zakonu Templariuszy.

Podczas wydarzenia, które rozpocznie się o godz. 17.00 w sobotę, 13 maja w parku miejskim zostanie odsłonięty kamień upamiętniający pobyt Templariuszy w naszym mieście. Następnie symboliczny orszak przejdzie do Muzeum Regionalnego w Łukowie, gdzie przedstawicielom Templariuszy przekazane zostaną glejt Ziemi Łukowskiej oraz klucze do Miasta.

Od godz.18:00 uroczystości przeniosą się do Muzeum Regionalnego.

Walki rycerskie

Dla osób, które skorzystają z zaproszenia organizatorów, szykowany jest także wernisaż wystawy „900 lat powołania Zakonu Templariuszy", którą będzie można oglądać w łukowskim muzeum.

Swoją obecność zapowiedzieli także członkowie rycerskiego zakonu Templariuszy i Załogi Obronnej Kasztelu Łuków, którzy będą prowadzić warsztaty rzemieślnicze (m.in. kowalskie, archeologiczne, tkackie). W programie tegorocznej Nocy Muzeów zaplanowano także bicie średniowiecznych pieczęci i pamiątkowej monety, degustację kawy po saraceńsku, pokaz walki rycerskiej i prezentację broni z okresu średniowiecza.

Strzelanie z łuku

Zainteresowani będą mogli wystartować w turnieju strzelania z łuku, czy wziąć udział w „zabawach plebejskich". Kulminacją wydarzenia będzie koncert muzyki średniowiecznej w wykonaniu gwiazdy wieczoru: zespołu „Viatores" o godz. 21:00, natomiast ok. godz. 22.00 szykowane jest fire show (pokaz ognia) w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej „ApostFire".

Patronat honorowy nad imprezą objęli burmistrz Łukowa Piotr Płudowski oraz starosta Dariusz Szustek. Organizatorzy wydarzenia są Muzeum Regionalne w Łukowie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej, Stowarzyszenie Szlak Templariuszy, Załoga Obronna Kasztelu Łuków, Towarzystwo Fruwającej Muchy wraz z grupą łukowian.

Zespół muzyki dawnej Viatores o godz. 21 da koncert muzyki średniowiecznej (fot. FB Viatores)

Wystawa Magdaleny Dylak w Galerii PROwizorium

Wystawa grafik Magdaleny Dylak poświęcona jest m.in. Łukowowi. Artystka pokazuje nam najciekawsze lokalne atrakcje i miejsca swoimi oczami. Wystawę można zobaczyć do 26 maja.

Ta wystawa to niecodzienne spojrzenie na nasze miasto i Ziemię Łukowską. Magdalena Dylak dostrzega w tym, co się dzieje w Łukowie, rzeczy, twory i wydarzenia, obok których często przechodzimy obojętnie.

Jej ekspozycja podzielona jest na dwie części: plakaty, na których zobaczymy zarówno nieistniejące już miejsca, jak i te, które współcześnie przyciągają mieszkańców. Druga część to infografiki przedstawiające 790-letnią historię miasta i okolic. Magdalena Dylak jest absolwentką Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi na kierunku grafika projektowa. Swoją przygodę ze sztuką zaczęła na zajęciach plastycznych w Łukowskim Ośrodku Kultury. Zawodowo zajmuje się grafiką oraz projektowaniem graficznym.

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

R E K L A M A

ADAMEX
autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
SKUP KABLI - INSTALACJI
samochodowych, budowlanych, skrętek komputerowych, itp
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
tel. 698 978 068
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn
czynne: pn. - pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

TU NADASZ OGŁOSZENIE
ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV: 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 048769fe93

Czy będzie „karomierz” dla radnych, którzy nie przychodzą na sesje i komisje?

ŁUKÓW Czy radni powinni ponosić kary finansowe za nieobecności na posiedzeniach komisji i sesjach Rady Miasta? Temat poruszyli ostatnio radny Ireneusz Goławski i przewodniczący Rady Krzysztof Okliński.

- Tyle mówimy o statucie, o regulaminie, a ja mam pytanie: może do przewodniczącego Rady, może do prawnika, a może do nas wszystkich: Jak to jest, czy my - radni czujemy się moralnie, usprawiedliwiając swoje nieobecności na posiedzeniach na kartce papieru? Ja rozumiem, że druk L4 przedstawiamy, kiedy jesteśmy chorzy. Ale to, że każdy jeden radny może podpisać na kartce, że go nie było i się usprawiedliwić... Czy to jest moralnie w porządku? - pytał radny Ireneusz Goławski.

- Od razu odpowiem - moralnie nie jest. Każdy z nas został wybrany w wyborach powszechnych, każdy z nas swoją obecnością, swoją pracą tutaj potwierdza swoje zaangażowanie, mniejsze lub większe, ale na pewno takiego zaangażowania - większego czy mniejszego nie mogą potwierdzić ci, których nie ma. Ma pan w pełni rację - odpowiedział Krzysztof Okliński, przewodniczący Rady Miasta Łuków.

A może kary finansowe?

Okliński powiedział, że możliwym rozwiązaniem tej kwestii byłby tzw. „karomierz”.

- Myślę, że jeżeli kiedykolwiek będzie podejmowana kwestia regulacji wynagrodzeń, chociaż ja nie mówię, że one muszą istnieć, to na pewno w takim projekcie znajdzie się tak zwany „karomierz” i wtedy nie będzie potrzebne żadne usprawiedliwienie – powiedział Okliński.

- Od radnych będzie zależało: jeżeli ktoś będzie nieobecny na sesji to kara minus 50 procent uposażenia radnego, nie jest obecny na komisji to np. minus 25 procent, uposażenia, bo nasza dieta jako radnych jest wyrównaniem ewentualnych szkód finansowych, które powstają w wyniku nieobecności w miejscu pracy – dodał.

Ireneusz Goławski zaproponował, aby na przyszłą sesję został przygotowany projekt „karomierza”.

- Jeżeli coś jest niemoralne, nieetyczne, nieeleganckie i my jako Rada nie świecimy przykładem, nie dajemy dobrego wzorca tym, którzy na nas patrzą – młodzieży, to sugeruję, abyśmy jak najszybciej to zmienili – stwierdził.

Lista obecności

Radny Goławski poprosił także pracowników Biura Rady Miasta o przygotowanie i przedstawienie zestawienia obecności radnych na sesjach i posiedzeniach komisji od początku obecnej kadencji.

- Chodzi mi o to, żeby był wgląd, ilu radnych bywało na sesjach i komisjach regularnie, a ilu nie, oraz ilu i jak się usprawiedliwiało - powiedział.

- Nie jestem w stanie obiecać, że przygotujemy taki projekt „karomierza” przez najbliższy miesiąc, ale na pewno nad tym się pochylimy w najbliższym możliwym czasie – obiecał Krzysztof Okliński.

mo

Krzysztof Okliński
przewodniczący Rady Miasta Łuków:

POTWIERDZENIE ZAANGAŻOWANIA W PRACĘ DLA MIASTA I MIESZKAŃCÓW

Każdy z nas został wybrany w wyborach powszechnych, swoją obecnością, i pracą na sesjach i komisjach potwierdza swoje zaangażowanie, mniejsze lub większe, ale na pewno takiego zaangażowania nie mogą potwierdzić ci, których nie ma.

Ireneusz Goławski
radny

CZY TO MORALNIE W PORZĄDKU?

Czy to, że każdy jeden radny może podpisać na kartce, że go nie było i się usprawiedliwić... Czy to jest moralnie w porządku?

Zawody Wędkarskie Osób Niepełnosprawnych

W sobotę 20 maja na łowisku w Burcu odbędą się Pierwsze Ogólnopolskie Zawody Wędkarskie Osób Niepełnosprawnych „Kolega na medal” w powiecie łukowskim.

Zawody pod patronatem wójta Gmina Wojcieszków Agnieszki Cieślak, Piotra Płudowskiego - Burmistrza Miasta Łuków, wójta Gminy Łuków Mariusza Osiaka, wójta Gminy Trzebieszów Mirosława Szekalisa. Zawody również dla osób, które nie posiadają karty wędkarskiej. Zapisy pod numerem telefonu 607 858 122. Gościem Honorowym zawodów będzie Polski Don Kichote Jan Janusz Jastrzębski. Dla uczestników przewidziane są dyplomy, medale i nagrody rzeczowe oraz poczęstunek dla wszystkich.

LUK

Smutna informacja drogowa

Nowa obwodnica Łukowa miała odciążyć miasta od ruchu tranzytowego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma jednak inny plan.

- Zasmuciła mnie informacja, która wpłynęła do Zarządu Powiatu z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, że nie będzie zmiany organizacji ruchu na drodze krajowej nr 63. Wybudowaliśmy rondo, mieliśmy ruch tranzytowy skierować na nową obwodnicę. GDDKiA pokierowała ten ruch w centrum. Była zapowiedź starosty, że będzie rozmawiał, żeby pojawiły się nowe oznaczenia, sugerujące jazdę nową obwodnicą. Wnioskuję jednak, że nic takiego nie nastąpi - mówił Tomasz Sych, radny powiatowy.

Do sprawy odniósł się Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych.

- Zaprosiłem dyrektora GDKKiA, w jego imieniu będzie to kierownik z Lubartowa, żebyśmy przejechali się jeszcze raz i spróbowali znaleźć jakieś rozwiązania - powiedział Szczygieł.

- Nie składamy broni - dodał starosta Dariusz Szustek. - Wiemy, że osoby korzystające z nawigacji szybko sobie radzą, przez co mało ciężarówek jedzie z ronda przez miasto. Taki jest stan faktyczny.

Kamil Sulej

R E K L A M A

FUH RESŁAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE

ATLAS ISOVER SOLBET TYTAN Dolphin Cement Ożarów KREISEL MAPEI
608 410 646, 790 744 468

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

eprasa.pl 048769fe93

Powstanie drugi miejski żłobek w Łukowie

ŁUKÓW Miasto Łuków otrzymało dofinansowanie na utworzenie placówki dla 48 maluchów. Od 2 lat w naszym mieście z powodzeniem działa Żłobek Miejski nr 1.

Żłobek zostanie wybudowany na działce za kościołem św. Brata Alberta w Łukowie, zaznaczonej na zdjęciu żółtym kolorem (fot. UM Łuków)

Władze miasta złożyły do Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wniosek o dofinansowanie w programie #MaluchPlus na budowę oraz późniejsze funkcjonowania drugiego żłobka. Wniosek uzyskał dofinansowanie na utworzenie 48 nowych miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz zapewnienie ich funkcjonowania przez łącznie 36 miesięcy. Łączna kwota dofinansowania to 3 mln 398 tys. 232 zł.

Drugi samorządowy żłobek powstanie w sąsiedztwie nowego osiedla mieszkaniowego przy ul. Wileńskiej i w pobliżu os. Nowy Łuków. To miejsce nie jest przypadkowe, gdyż znajduje się w rozwijającej się części Łukowa. Placówka ma funkcjonować od połowy 2026 roku.

Figura Matki Bożej darem od parafian

Na podwórku parafialnym przy kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie stanęła na cokole figura Matki Bożej.

Figura Matki Bożej stanęła na podwórku przy kościele od strony ul. Kościelnej (fot. Parafia Przemienienia Pańskiego)

Figura, która można zobaczyć na placyku od strony ul. Kościelnej, została poświęcona w środę 3 maja przez ks. proboszcza Jerzego Cąkałę po Mszy Św. o godz. 12.00. Figura Matki Bożej została ofiarowana przez uczestników pielgrzymki do Medjugorie z parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie w podzięce za tą pielgrzymkę i szczęśliwy powrót. Medjugorje to miejscowość w Bośni i Hercegowinie, która zasłynęła z objawień Maryjnych.

- Bóg zapłać za tak wspaniały dar dla naszej parafii - podziękował ks. Jerzy Cąkała.

Zgłoś się na statystę do filmu o ks. Brzósce

Od kilku tygodni trwają nagrania do filmu o ks. Stanisławie Brzósce pt. „OSTATNI DUCH".

Ks. Brzóska był jedną z ważnych postaci Powstania Styczniowego, posługiwał jako wikariusz w parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, był naczelnym kapelanem wojsk powstańczych w randze generała i dowódcą ostatniego oddziału powstańczego na Podlasiu, pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. Schwytany przez Moskali został skazany na karę śmierci i 23 maja 1865 r. powieszony ze swoim adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim na rynku w Sokołowie Podlaskim. Obecnie reżyser potrzebuje statystów do nagrania ostatniej sceny dotyczącej śmierci ks. Brzóski. Osoby w różnych grupach wiekowych, które ukończyły 18 lat życia i chciałby wziąć udział w nagraniach, mogą zgłaszać się do zakrystii w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie w celu uzyskania szczegółowych informacji.

R E K L A M A

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

Aż ćwierć kilo mikroplastiku nieświadomie zjada rocznie każdy człowiek. Plastikowe śmieci są wszędzie i zatruwają nasze środowisko. Na szczęście wciąż możemy to zmienić. Otwórz Konto dla Ciebie w Credit Agricole z pierwszą w Polsce kartą z ekotworzywa i dołącz do akcji #mniejplastiku.

Co do tego nikt nie ma wątpliwości: plastik jest świetnym i bardzo przydatnym tworzywem. Jest łatwy do kształtowania, lekki, wytrzymały. W wielu branżach (np. w medycynie) trudno go zastąpić czymś innym. Problem z plastikiem zaczyna się po jego zużyciu. Większość odpadów po prostu wyrzucamy, a one w krótkim czasie rozpadają się i zamieniają w niewidoczne gołym okiem drobiny nazywane mikroplastikiem.

Plastik na talerzu

Szacuje się, że każdy człowiek w ciągu roku nieświadomie „zjada" aż ćwierć kilo mikroplastiku. Oczywiście źle wpływa to na nasze zdrowie. Na przykład picie wody z plastikowych butelek może powodować zaburzenia hormonalne i prowadzić do niepłodności lub spadku odporności organizmu.

Jak przekonuje ekolog Dominik Dobrowolski, aby zmniejszyć ilość plastiku w środowisku musimy po prostu mniej go wytwarzać i zużywać. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy na co dzień stosować kilka prostych zasad, które pomogą ograniczyć ilość zbędnych odpadów.

- Przede wszystkim należy kupować tylko to, czego naprawdę potrzebujemy i rezygnować ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej tacki smakują lepiej niż te kupione luzem?). Zamiast wszystkich jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto także przykładać się do porządnego segregowania śmieci - dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców – przekonuje ekolog.

Eko-karta i 555 zł premii

Symbolem drobnych zmian zgodnych z filozofią #mniejplastiku może być pierwsza w Polsce karta z ekotworzywa, które rozkłada się szybciej niż plastik. Taką wyjątkową kartę może dostać każdy, kto otworzy Konto dla Ciebie w banku Credit Agricole.

- Nasza karta ma tę magiczną właściwość, że zawsze, gdy sięgamy do portfela, ona przypomina nam o problemie plastikowych śmieci. Dzięki temu możemy codziennie, na przykład podczas zakupów, podejmować lepsze i bardziej przyjazne dla środowiska decyzje – przekonuje Beata Gierach, dyrektor oddziału Credit Agricole w Łukowie.

Razem z kartą z ekotworzywa klienci banku dostają też dostęp do najnowocześniejszej w Polsce aplikacji na smartfony CA24 Mobile z Klubem Korzyści, czyli ofertą rabatów na zakupy i oferty bankowe, spersonalizowaną specjalnie pod potrzeby konkretnego użytkownika.

- Każdy, kto do końca czerwca otworzy nowe konto, a później zapewni na nie stałe wpływy i wykona co najmniej jedną transakcję telefonem, kartą lub Blikiem w miesiącu, może otrzymać od nas nawet do 555 zł premii – zachęca Beata Gierach.

Świat na lepsze można zmieniać również poprzez udział w inicjatywach organizowanych w ramach kampanii edukacyjnej #mniejplastiku. Od ponad trzech lat bank Credit Agricole, wspólnie ze spółką leasingową EFL oraz Dominikiem Dobrowolskim, organizuje lekcje i akcje sprzątania, które są pretekstem do rozmów o fali plastiku, która zalewa Ziemię. Więcej informacji o ekologicznych działaniach banku i nowej, przyjaznej środowisku karcie płatniczej można znaleźć na stronie: www.mniejplastiku.pl

AGATA KRACZEK

LUK

eprasa.pl 048769fe93

Zobacz plan zagospodarowania Łukowa

W Urzędzie Miasta Łuków od 10 maja zostanie wyłożony do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Projekt planu (w części objętej wyłożeniem) można zobaczyć od 10 maja do 7 czerwca 2023 r. w siedzibie UM Łuków w godz. pracy urzędu oraz w BIP na stronie UM Łuków pod adresem https://umlukow.bip.lubelskie.pl. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami (w części objętej wyłożeniem) odbędzie się 30 maja w UM Łuków (sala konferencyjna) o godz. 11.00.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego wyłożonym do publicznego wglądu, może wnieść uwagi w terminie do 23 czerwca 2023 r.

Uwagi można wnieść w formie:

1. pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Łuków
2. ustnie do protokołu w siedzibie UM Łuków
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@um.lukow.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Łuków. Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Rozstrzygnięcie konkursu:
„Aleksander Fredro - najwybitniejszy polski komediopisarz”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie rozstrzygnęła powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Aleksander Fredro – najwybitniejszy polski komediopisarz”.

Lista osób nagrodzonych w powiatowym czytelniczo-prasowym konkursie pod hasłem „Aleksander Fredro – najwybitniejszy komediopisarz”

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie składa podziękowanie za udział w konkursie i jednocześnie informuje, że nagrodzeni zostali:

1. Białach Kacper, Łuków
2. Brodzik Anna Maria, Stare Kobiałki
3. Celińska Anna, Łuków
4. Czubasze Julia, Dąbie
5. Duławski Sylwester, Łuków
6. Filipiuk Ksenia, Łuków
7. Gnas Amelia, Łuków
8. Konieczna Iga, Ryżki
9. Kowalczyk, Amelia, Sięciaszka
10. Król Kazimiera, Żdżary
11. Krupniewska Maja, Mysłów
12. Krzęcio Agnieszka, Łuków
13. Krzęcio Dariusz, Łuków
14. Markiewicz Dominika, Malcanów
15. Matyjasek Kornelia, Ryżki
16. Matyjasek Martyna, Łuków
17. Mazurkiewicz, Patrycja, Suleje
18. Męczyńska Rozalia, Łuków
19. Ochnio Amelia, Łuków
20. Osial Roksana, Drożdżak
21. Parzyszek Marcin, Łuków
22. Pniewska Monika, Łuków
23. Rosa Albert, Stara Róża
24. Sadło Aleksandra, Dąbie
25. Sposób Ewa, Łuków
26. Szlassa Zbigniew, Łuków
27. Świder Patrycja, Sarnów
28. Tomasiak Maja, Łuków
29. Zarzycka Paulina, Kosuty
30. Ziarek Martyna, Mościska

Wszystkie nagrodzone osoby prosimy o odbiór nagród w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24 (Czytelnia dla Dorosłych).

mo

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny, Trzebieszów Pierwszy/ Zakład Budowy Maszyn	1	3 500,00 zł	u
Ślusarz, Trzebieszów Pierwszy/ Zakład Budowy Maszyn	1	3 500,00 zł	u
Mechanik maszyn rolniczych, Trzebieszów Pierwszy/ Zakład Budowy Maszyn	1	3 490,00 zł	u
Personel pomocniczy, Łuków/ Inspekcja Weterynaryjna		7 000,00 zł	z
Pomocnik budowlany, Łuków/ FORBUD	1	6 000,00 zł	u
Fakturzystka, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Konsultant terenowy, Łuków		6 500,00 zł	
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ ANTI	1	5 400,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Łuków/ Agrogust	1	3 700,00 zł	u
Laborant fizykochemiczny, Łuków/ SOWIX	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Łuków		4 500,00 zł	z
Betoniarz, Łuków		4 200,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	6 500,00 zł	u
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	3 490,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM FAMILY KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 048769fe93

Domagają się górniczych posiłków wycenionych jak w PGG, JSW czy Tauronie Wydobycie

Związkowcy z Bogdanki: - Flapsy mają być jak w innych kopalniach

BOGDANKA Związkowcy wystosowali 4 maja pismo do zarządu Lubelskiego Węgla. Domagają się podwyższenia wartości posiłków profilaktycznych do poziomu, jaki obowiązuje w pozostałych przedsiębiorstwach górniczych w Polsce od maja br.

- Nie może być tak, że nasi pracownicy mają flapsy niższe niż górnicy z pozostałych spółek - krótko komentuje Jacek Świrszcz, przewodniczący ZZG w Bogdance.

Wszystkie cztery związki - ZZ Górników, NSZZ Solidarność, ZZ Kadra i ZZ Przeróbka - wniosły o wzrost bezpłatnych talonów do wysokości 1,5 procenta płacy minimalnej (brutto) oraz podwyższenia wartości bezpłatnych bonów do wysokości 0,9 proc. płacy minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Domagają się wprowadzenia tego nowego systemu naliczania na stałe. Chodzi o zapisy w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy regulujące wzrost wartości wyżej wymienionych świadczeń przy wzroście płacy minimalnej w Polsce.

Związkowcy uzasadniają: - Powyższe podyktowane jest uregulowaniem kwestii talonów przez wszystkie przedsiębiorstwa górnicze wydobywające węgiel kamienny w Polsce i potrzebą unifikacji przedmiotowych świadczeń. Mając na uwadze wartości ustalone we wspomnianych przedsiębiorstwach, zasadne jest wprowadzenie zmian satysfakcjonujących załogę również w LW Bogdanka.

Jak komentuje branżowy portal górniczy netTg.pl wprowadzenie takiego systemu oznacza automatyczny wzrost wartości posiłków profilaktycznych i zrównanie z ich wysokością w innych spółkach węglowych.

Portal informuje netTG.pl, że obecnie „wysokość posiłków profilaktycznych w przypadku pracowników dołowych jest taka sama w Polskiej Grupie Górniczej, Jastrzębskiej Spółce Węglowej oraz Tauronie Wydobycie i wynosi 1,5 proc. minimalnego wynagrodzenia, czyli 52,35 złotych".

Jolanta Chwałczyk

W Lubartowie zmodernizują ulice

Miasto ogłosiło przetarg na modernizację ulic: Parkowej od skrzyżowania z Akacjową w stronę wschodnią, Akacjowej, ul. od Solbetu, Królowej Jadwigi, Miszka I i Jana III Sobieskiego.

Na ul. Królowej Jadwigi mają być przeprowadzone m.in. usunięcie dotychczasowej nawierzchni, przygotowanie koryta pod konstrukcję drogi i zjazdów, wykonanie nawierzchni z kostki brukowej, z kostki mają też być wykonane zjazdy do posesji. Na ul. Jana III Sobieskiego ma być zdjęty humus, nawierzchnia jezdni ma być zbudowana z kostki betonowej, zjazdy do przyległych nieruchomości mają być przebudowane.

Na ul. Mieszka I prace mają polegać na regulacji wysokości studzienek, skrzynek i zasuw urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych. Istniejące urządzenia mają być zabezpieczone rurami ochronnymi. Na ulicy do Solbetu ma być wykonana nawierzchnia bitumiczna, chodniki, zjazdy. Na ul. Akacjowej planowana jest budowa sieci kanalizacji deszczowej, wykonanie ciągu pieszo - rowerowego, chodnika i zjazdów. Odcinek sieci kanalizacji deszczowej ma powstać też na ul. Parkowej.

Firmy zainteresowane udziałem w przetargu mogą składać oferty do 22 maja.

Marcin Kusyk

Ma powstać plac zabaw przy ul. Ks. Popiełuszki

Miasto ogłosiło przetarg na zaprojektowanie i budowę placu zabaw przy ul. Ks. Jerzego Popiełuszki. Zwycięzca przetargu będzie musiał opracować kompletną dokumentację techniczną, a potem wykonać prace budowlano - montażowe, zagospodarowanie terenu łącznie z nasadzeniem co najmniej 50 drzew i krzewów. Firmy zainteresowane udziałem w przetargu mogą składać oferty do 19 maja, do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.

Marcin Kusyk

I miejsce dla piłkarzy z II LO w Lubartowie w Mistrzostwach Powiatu w Piłkę Nożną Chłopców - Licealiada

Drużyny uczestniczące w rozgrywkach

14 kwietnia na boisku szkolnym II LO w Lubartowie odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Piłkę Nożną Chłopców - Licealiada. Ostateczna klasyfikacja:

1. II LO Lubartów
2. RCEZ Lubartów
3. ZS 2 Lubartów
4. ZS w Kocku

Drużyna II LO zakwalifikowała się do kolejnego etapu rozgrywek.

Marcin Kusyk

Sukcesy uczniów z II LO w Lubartowie w Akademii Przedsiębiorczości SGGW w Warszawie

Uczniowie II LO w Lubartowie uczestniczyli w zajęciach Akademii Przedsiębiorczości w SGGW w Warszawie. Były to wykłady z ekonomii, zarządzania, finansów i rachunkowości, logistyki czy agrobiznesu. Po odbyciu cyklu wykładów uczestnicy Akademii musieli rozwiązać osiem testów. Sześcioro uczniów II LO uzyskało dyplomy ukończenia Akademii Przedsiębiorczości. To Otylia Kaczor i Paweł Belcarz z klasy 3a, Wiktoria Ondra, Aleksandra Dzięcioł i Hanna Gruba z klasy 3c oraz Zuzanna Tomasiak z klasy 3d. Otylia Kaczor i Paweł Belcarz z klasy 3a zakwalifikowali się do II etapu akademii.

Marcin Kusyk

W Samoklęskach dachował samochód osobowy. Interweniowali strażacy

W środę (3 maja) po południu w miejscowości Samoklęski w powiecie lubartowskim doszło do wypadku drogowego.

Na miejscu interweniowali m.in. strażacy z OSP KSRG Samoklęski.

- Dyżurny SKKP w Lubartowie zadysponował nasz zastęp do wypadku drogowego, po dotarciu na miejsce okazało się, że pojazd dachował, brak osób poszkodowanych - informuje OSP KSRG Samoklęski.

Joanna Niećko

Fot.Screen - OSP KSRG Samoklęski/Facebook

W Samoklęskach dachował samochód osobowy. Interweniowali strażacy

NEKROLOGI

Zbigniew Chudzik
70 lat
zm. 29 kwietnia

Henryk Ozon
84 lata
zm. 30 kwietnia

Maria Dominko
76 lat
zm. 23 kwietnia

Jerzy Włoch
74 lata
zm. 3 maja

Zbigniew Bartkowicz
51 lat

Robert Stelmach
53 lata

Marian Błaszczak
83 lata

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1918

PROMOCJA Z GAMĄ:
9 - 15 maja:

1. Masło extra 200 g Krasnystaw - 4,99 zł
2. Śmietana 300 ml 12% Krasnystaw - 2,88 zł
3. Śmietana 300 ml 18% Krasnystaw - 3,66 zł
4. Mleko świeże 1 l 2 % Piaski- 3,99 zł
5. Jogobella mix smaków150 g - 1,59 zł (8 - 13 maja)
6. Cukierki Krówki Jutrzenka Dobre Miasto - 19,99 zł/kg

LUB

eprasa.pl 048769fe93

Gospodynie z Wronowa ugościły seniorów

Fot. Ryszard Kuś

W przygotowanie obiadu dla seniorów włączyło się kilkanaście osób. Panie KGW zebrały wiele pochwał od starszych, doświadczonych gospodyń i obiecują kolejne spotkania dla seniorów

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich we Wronowie w gm. Końskowola potrafią zaskoczyć. Tym razem zaskoczyły seniorów ze swojej miejscowości, których zaprosiły na niedzielny obiad. Na wspólnym biesiadowaniu spotkało się kilkadziesiąt osób.- Te łzy wzruszenia zapamiętam do końca życia - mówi Katarzyna Lipnicka z KGW we Wronowie.

Inicjatywa za inicjatywą

O prężnie działającym Kole Gospodyń Wiejskich we Wronowie już pisaliśmy na naszych łamach. Kreatywne panie tym razem pomyślały o starszych mieszkańcach miejscowości i zaprosiły ich na niedzielny obiad. Wszystko było możliwe dzięki projektowi Fundacji Biedronki „Danie wspólnych chwil", w którym wzięły udział. Napisały wniosek i w ten sposób zdobyły bon w wysokości 4 tys. zł na pokrycie kosztów przedsięwzięcia. Aby zachęcić seniorów do wyjścia z domu i spotkania z innymi, same przygotowały zaproszenia i osobiście je wręczyły.

- Starałyśmy się porozmawiać z każdym osobiście, aby nasi seniorzy poczuli się bardziej dowartościowani - opowiada Katarzyna Lipnicka, członkini KGW we Wronowie.

Seniorzy wniebowzięci

Na zaproszenie Koła odpowiedziało 37 osób, potwierdzając swoją obecność na obiedzie w niedzielę 30 kwietnia. Przygotowania ruszyły kilka dni przed wydarzeniem. Najpierw panie uporządkowały świetlicę i teren wokół niej, potem zrobiły zakupy. Za wszystkie produkty niezbędne do przygotowania obiadu zapłaciły wspomnianym bonem w supermarkecie Biedronka. Pomyślały o wszystkim. Wypożyczyły nawet podjazd dla wózków, aby do świetlicy bez problemu mogli dostać się także niepełnosprawni mieszkańcy. Najwięcej pracy miały w sobotę i w niedzielę. Podały dwudaniowy obiad.

- Na pierwsze danie był rosół, a na drugie schab pieczony z ziemniakami pure i surówką ala colesław - wylicza pani Katarzyna. Zaproszeni goście mogli również posmakować m.in. domowych ciast upieczonych przez członkinie KGW, lemoniady i kompotu. Gospodynie nie odmówiły nawet osobie, która bardzo chciała wziąć udział w uroczystości, ale ze względów osobistych nie mogła - zaniosły jej obiad do domu. Uroczystość swym występem uświetnił gminny Chór „Pokolenie" pod kierownictwem Tadeusza Salamandry. Seniorzy mogli i posłuchać wykonywanych przez wokalistów utworów i pośpiewać wspólnie z nimi. Uśmiechy nie schodziły z ich twarzy.- Dostałyśmy dużo pochwał od seniorów, że w ogóle o nich pomyślałyśmy. Byli zachwyceni, na koniec zaśpiewali nam „Sto lat!". To bardzo buduje i motywuje nas do dalszego działania - opowiada Katarzyna Lipnicka. Jak podkreślają członkinie KGW we Wronowie w organizowane przez nich akcje powoli włącza się coraz więcej mieszkańców. To dla nich sygnał, że warto działać dla swojej małej ojczyzny. W planach mają kolejne spotkania dla seniorów.

Marta Pietroń

Bolesław Matraszek,
mieszkaniec Wronowa

Wszyscy jesteśmy zadowoleni ze spotkania. Było wspaniałe. Obiad był bardzo smaczny, dziewczyny postarały się, o wszystko zadbały. Organizacja na najwyższym poziomie. Czas minął nam bardzo szybko w miłej atmosferze, wszystkim dopisywały humory. Takich spotkań brakuje

Kradł podkłady kolejowe na stacji towarowej. Wpadł na gorącym uczynku

W czwartek (4 maja) dyżurna ruchu stacji Lublin Tatary LTA powiadomiła komendanta zmiany Straży Ochrony Kolei z Komendy Regionalnej w Lublinie, że w rejonie torów odstawczych stacji towarowej Lublin Tatary ktoś kradnie podkłady kolejowe.

- Funkcjonariusze SOK po przybyciu we wskazane miejsce zauważyli przy torowisku mężczyznę, który ładował podkłady kolejowe do samochodu dostawczego marki Mercedes Sprinter. Do chwili przybycia patrolu SOK zdążył załadować 20 szt. drewnianych podkładów. Ujęty na gorącym uczynku mężczyzna w wieku 53 lat nie posiadał stosownego zezwolenia na wywóz mienia kolejowego z terenu PKP. Dość niejasno też próbował wytłumaczyć funkcjonariuszom swoją obecność na torach, a przede wszystkim pochodzenie podkładów w samochodzie - informuje Komenda Główna Straży Ochrony Kolei.

Funkcjonariusze poinformowali o przestępstwie komendanta zmiany. Ten z kolei wezwał na miejsce Policję i przedstawiciela PKP Polskie Linie Kolejowe, który stwierdził, że podkłady są własnością lubelskiego Zakładu Linii Kolejowych. Do tego stwierdził, że już wcześniej w tym miejscu dochodziło do podobnych kradzieży, bo brakuje około 200 podkładów kolejowych, które są wykorzystywane do ciągłej eksploatacji.

- Mieszkaniec gminy Michów został przekazany funkcjonariuszom z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie oraz doprowadzony do Komisariatu VI Policji, gdzie prowadzone jest dalsze dochodzenie w tej sprawie. Istnieje również podejrzenie, że nie jest to pierwsza wizyta 53-latka na terenie stacji Lublin Tatary. Policjanci dokonają też przeszukania jego gospodarstwa - dodaje KG SOK.

Joanna Niećko

Chciał kupić instrumenty muzyczne. Został oszukany

Policjanci przyjęli kolejne zawiadomienie o oszustwie internetowym.

- 43-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego na portalu społecznościowym zauważył ofertę sprzedaży keyboarda. Skontaktował się ze sprzedającą poprzez komunikator, uzgadniając szczegóły zakupu. Otrzymał informację, że nie ma możliwości wysłania towaru za pobraniem. W związku z tym na wskazane konto przelał 3400 złotych. Następnie zakupił akordeon i wykonał kolejny przelew tym razem na kwotę 1800 złotych - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej

Kontakt ze sprzedającą „urwał się", a konto na portalu społecznościowym zniknęło. Wtedy mężczyzna zorientował się, że to oszustwo.

Joanna Niećko

Noc Muzeów w powiecie puławskim

Już 13 maja mieszkańcy oraz turyści będą mogli zwiedzić wiele wystaw bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Co przygotowują poszczególne instytucje kulturalne?

Puławy zapraszają

Powiat puławski aktywnie uczestniczy w corocznym święcie kultury. Oprócz Muzeum Czartoryskich zlokalizowanego w Puławach, dla zwiedzających udostępnione są wystawy w Kazimierzu Dolnym, Janowcu i Nałęczowie. Noc Muzeów cieszy się sporym zainteresowaniem miłośników kultury. Kolejna okazja do wzięcia udziału w wydarzeniu już w najbliższą sobotę.

W Muzeum Czartoryskich od godz. 19:00 można obejrzeć wystawę pt. „Ojczyzno, pozwól mi cię unieśmiertelnić" z nowymi ekspozycjami, w tym szafą z Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie. W Sali Rycerskiej mieści się z kolei wystawa „O otworach wentylacyjnych i salonach" nawiązująca do monarchistycznego obozu konserwatywno-liberalnego działającego na emigracji po powstaniu listopadowym, skupiającego bogate kręgi społeczeństwa Wielkiej Emigracji.

Zwiedzając Dom Aleksandryjski można będzie obejrzeć dwie ekspozycje: „Zakątki ziemi puławskiej w twórczości artystycznej Zbigniewa Pieleszka" oraz „Pamięć powstańców 1863-1864 w 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego". Zbiory te dają wgląd w bogatą historię regionu. Ponadto podczas Nocy Muzeów Muzeum Czartoryskich zaprezentuje wystawę „Dary i ich darczyńcy. Najciekawsze nabytki o historii miasta Puławy pozyskane w latach 2018-2023 przez Muzeum Czartoryskich w Puławach". To zbiór najciekawszych nabytków, świadczących o historii Puław, pozyskane przez placówkę w latach 2018-2023. Wydarzenia będą trwać przez 4 godziny. Koszt biletu wynosi 5 zł.

Muzeum Badań Polarnych też przygotowuje wystawę. W nowej lokalizacji przy ul. 15 PP Wojska Polskiego zwiedzający będą mogli zobaczyć pierwszy segment stałej i tymczasowej wystawy zatytułowanej „Plastikowe morze: krajobrazy polarne i subpolarne". Następnie będą mogli przejść się spod Świątyni Sybilli do MBP w ramach spaceru „Od Przeszłości do Przyszłości – spod Sybilli na Bieguny" lub wysłuchać wykładu Dagmary Bożek pt. „Historia polskich badań polarnych w pigułce: Jak daleko od Puław do bieguna?"

Kazimierz, Janowiec i Nałęczów czekają

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym ze swoimi licznymi oddziałami także szykuje atrakcje w ramach Nocy Muzeów. Zaplanowano m.in. warsztaty ze złotnikami w Muzeum Sztuki Złotniczej, wernisaż prac oraz akcję portretowania w Kamienicy Celejowskiej czy spotkanie ze Zbigniewem Strzyżyńskim wraz z oprowadzaniem kuratorskim w Dziale Historii i Kultury Regionu. Po drugiej stronie Wisły w Janowcu na zamku odbędzie się Recital Cuore Piano oraz oprowadzanie w ciemności. Bilet do każdego z oddziałów kosztuje 1 zł.

Noc Muzeum zorganizują także Muzeum Stefana Żeromskiego oraz Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie. Zwiedzanie zaplanowano do godz. 21, a sam wstęp będzie bezpłatny.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 048769fe93

Zmarła Zofia Koślacz - jedna z najstarszych mieszkanek powiatu łukowskiego

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN

Zofia Koślacz przeżyła 102 lata i 4 miesiące. Zmarła 24 kwietnia 2023 r. Była najstarszą mieszkanką gminy Stanin i najstarszą wierną należącą do parafii p.w. Trójcy Przenajświętszej w Staninie.

Śp.Zofia Koślacz (26 grudnia 1920 r. - 24 kwietnia 2023 r.) Była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem.

Zofia Koślacz urodziła się 26 grudnia 1920 r. w Wesołówce, jako czwarte dziecko Marianny i Ludwika Walów. Dzieciństwo oraz młodość spędziła w rodzinnej wsi, gdzie już od 12 r. życia wykonywała wszelkie prace w gospodarstwie. Szkoła, do której uczęszczała, mieściła się w pałacu Pac Pomarnackich (dzisiaj już niestety obiekt jest w ruinie). Od 26 lutego 1933 r. należała do Stowarzyszenia Żywego Różańca parafii Stanin, założonego przez ś.p. ks. Dragana.

Ślub w 1941 r.

Swojego przyszłego męża Zofia znała od wczesnych lat. Kiedy ukończyła 19 rok życia, do domu zawitał „swat", prosząc ojca, w imieniu potencjalnego narzeczonego, o rękę córki. Ojciec wyraził zgodę.

18 lutego 1941 r. Zofia poślubiła o 13 lat starszego Józefa Koślacza (1907-1997) z Nowego Stanina. Po ślubie przeprowadziła się do męża, gdzie mieszkała do końca życia. Przez całe życie wspólnie z małżonkiem prowadziła gospodarstwo rolne. To tutaj przeżywała swoje radości, szczęścia i troski. Urodziła 4 dzieci: Stanisława (1942), Kazimierza (1944), Mariannę (1951) oraz Jana (1953-2010). Najmłodszy syn pełnił funkcję Radnego Rady Gminy Stanin w latach 2000-2010.

Pani Zofia doczekała się trzech wnuków, pięciu wnuczek, trzech prawnuków i dwóch prawnuczek. Uwielbiała czytać książki. Bardzo ważna była dla niej także codzienna modlitwa.

Zawsze pogodna

Zofia Koślacz była najstarszą mieszkanką Nowego Stanina od początku istnienia tej miejscowości. Wśród mieszkańców cieszyła się dobrą opinią.

- Zawsze z uśmiechem i pogodą ducha witała nowo poznanych ludzi. Była pełna wigoru i z optymizmem patrzyła w przyszłość. Na pytanie: „Jak to jest mieć 100 lat?", odpowiadała: „Jak dożyjesz, to zobaczysz". Ciekawostką jest fakt, że tak naprawdę nasza babcia urodziła się 20 grudnia. Do dziś nie wiadomo kto popełnił błąd przy zapisie... - wspomina Zmarłą wnuczka Agnieszka.

Pani Zofia go końca była sprawna, sama robiła sobie jedzenie, chodziła, o wszystkim można było z nią porozmawiać i to na poziomie, bo dużo czytała. Nie brała żadnych leków. Zmarła w szpitalu 24 kwietnia 2023 r. z powodu zapalenia płuc. Bliscy Zmarłej są wdzięczni i pragną serdecznie podziękować personelowi szpitala w Łukowie i oddziału urazowo-ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej za opiekę sprawowaną nad śp. Zofią Koślacz w ostatnich dniach jej życia.

Dziękujemy Babciu!

Pogrzeb śp. Zofii Koślacz odbył się 27 kwietnia w kościele w Staninie. Msza św. była sprawowana w koncelebrze - odprawiało ją 5 kapłanów. Po niej nastąpiło odprowadzenie Zmarłej na cmentarz w Staninie.

- Śmierć naszej kochanej Babci jest dla nas wielkim ciosem, jednak bardzo się cieszę, że w tej niezwykle trudnej chwili, jest nas tutaj tak wiele. Bardzo dobrze wiem, jak cieszyłaby się z tego powodu Babcia. Chciała, aby w ostatniej drodze towarzyszyła jej rodzina i wszyscy najbliżsi – mówiła podczas ostatniego pożegnania wnuczka Agnieszka.

- Babcia była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem. Przyszło jej żyć w trudnych czasach, ale mimo to zawsze była pogodna i uśmiechnięta. Codziennie pokazywała nam, że nigdy nie można się poddawać. Prawie do końca pozostała sprawna. Wiele razy powtarzała mi, że ruch jest najważniejszy, bo jeśli nie będzie się ruszać, to umrze. Niestety, jej słowa okazały się prorocze... Kochana Babciu dziękujemy Ci, że z nami byłaś, że pokazywałaś nam jak żyć. Chwile spędzone z Tobą oraz wszystkie Twoje rady na zawsze pozostaną ze mną – powiedziała wnuczka.

Z Wieprza wyłowiono zwłoki. Były już w znacznym stanie rozkładu

Makabrycznego odkrycia dokonał przypadkowy przechodzeń. Trwa ustalanie tożsamości wyłowionej osoby.

W niedzielny wieczór, 30 kwietnia w Jaszczowie, przypadkowy przechodzień zobaczył ciało człowieka w rzece Wieprz. Na miejsce zostały wezwane służby, w tym grupa nurków strażackich z Lublina, którzy wyciągnęli ciało z wody. Było już w stanie zaawansowanego rozkładu.

- Szczątki przetransportowano do zakładu medycyny sądowej, gdzie zostanie przeprowadzenia sekcji zwłok, która ma ustalić tożsamość wyłowionej osoby, w tym jej płci – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Prokuratura Rejonowa w Lublinie wszczęła śledztwo w związku z wyłowieniem ciała i bada okoliczności śmierci zmarłej osoby.

Kamil Kulig

Ciężarówka zderzyła z policyjnym radiowozem

W sobotę (6 maja) po południu na al. Kraśnickiej zderzyły się policyjny radiowóz i ciężarówka. Miało to miejsce na wyjeździe z Lublina - w stronę Konopnicy.

- Kierujący pojazdem ciężarowym, jadąc od strony centrum, na wysokości stacji kontroli pojazdów wjechał w znajdujący się przed nim radiowóz - informuje portal lublin112.pl

Radiowozem jechali policjanci, a sześciu z nich zostało poszkodowanych, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Joanna Niećko

Na drogach Lubelszczyzny pojawi się wojsko. Co to oznacza?

Lublin: Na drogach województwa będzie można w najbliższym czasie spotkać kolumny wojskowych pojazdów. Ma to związek z ćwiczeniami NATO.

Centrum Zarządzania Kryzysowego w Lublinie poinformowało, że w dniach 6 - 16 maja na terenie województwa lubelskiego będą odbywać się ćwiczenia z Wojskami pk. ANAKONDA-23. To jedne z przedsięwzięć NATO na wschodniej flance sojuszu.

W tym czasie po drogach województwa lubelskiego będą przemieszczać się pojazdy Sił Zbrojnych RP i Sojuszniczych.

- Właśnie rozpoczyna się dziewiąta edycja Anakondy – największego tegorocznego ćwiczenia Sił Zbrojnych RP. Bierze w niej udział około 13 tysięcy polskich żołnierzy oraz kilkuset z państw NATO i krajów partnerskich - poinformowało na Twitterze Dowództwo Operacyjne.

Spotykając kolumnę wojskowych pojazdów na drodze, należy zachować ostrożność. Zabronione jest wjeżdżanie między te pojazdy.

- Nie publikuj informacji i zdjęć obrazujących ruchy wojsk. Nie udostępniaj lokalizacji, dat i godzin przejazdów kolumn wojskowych. Każde nieprzemyślane działanie w sieci, szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej na świecie, przedstawiające ważne obiekty wojskowe, instalacje i urządzenia może mieć negatywne konsekwencje dla systemu bezpieczeństwa i obronności - czytamy na stronie internetowej Dowództwa Operacyjnego.

Joanna Niećko

Zmarła Wanda Kmiecik, miała 103 lata

Wanda Kmiecik urodziła się we Lwowie w 1920 roku. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zamieszkała w Gnieźnie. Studiowała w Poznaniu na Akademii Handlowej. Potem mieszkała w Krasnymstawie. Po wojnie wraz z mężem, inspektorem PZU, zamieszkała w Lubartowie. Mieszkała przy ul. Słowackiego. Miała widok na Bazylikę św. Anny. Pani Wanda miała problemy z poruszaniem, w ostatnich latach życia nie wychodziła z mieszkania, odwiedzały ją pielęgniarki z PCK.

Wanda Kmiecik zmarła 27 kwietnia w wieku 103 lat

- To bardzo pogodna, życzliwa i sympatyczna osoba, nie robi żadnych problemów - mówiły opiekunki, gdy odwiedziliśmy panią Wandę w 2020 r. z okazji jej setnych urodzin.

- Cały blok jest dla mnie życzliwy - mówiła wtedy pani Wanda.

Jeszcze w tym roku 21 lutego z okazji urodzin odwiedził ją burmistrz Krzysztof Paśnik z bukietem kwiatów i urodzinowymi życzeniami.

Marcin Kusyk

Seniorka uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto. Straciła pieniądze

Na policję zgłosiła się 74-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiara oszustwa. Zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela banku.

- Oszust powiedział, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprzedzające. Kobieta miała przekazać swoje oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych. Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się do komendy - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 048769fe93

Rok w zawiasach za śmiertelny wypadek. Według prokuratury to za mało

POWIAT LUBARTOWSKI: Wyrok w sprawie kierowcy BMW oskarżonego o spowodowanie wypadku w Sernikach 11 listopada 2021 r., w którym zginął rowerzysta, zapadł 25 kwietnia. Prokuratura zapowiada odwołanie od wyroku.

Uderzenie było tak silne, że jadący rowerem Wacław I. został odrzucony na lewe pobocze na odległość ok. 70 metrów

W Święto Niepodległości 2021 r. Bartłomiej K. jechał drogą powiatową w Sernikach. W tym miejscu obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h., kierowca jechał jednak z prędkością 110 km/h. Przed nim jechał inny samochód, także BMW. Bartłomiej K. chciał go wyprzedzić. W trakcie tego manewru zobaczył, że na wysokości mijanego pojazdu z naprzeciwka jedzie rowerzysta. Był to Wacław I., jadący prawidłowo rowerem. Bartłomiej K. podjął wtedy manewr zjazdu na prawy pas ruchu. Jednak ze względu dużą prędkość stracił panowanie nad samochodem. Najpierw uderzył w drzewo na lewym poboczu. Samochód obrócił się wówczas o 360 stopni, w czasie tego ruchu obrotowego uderzył tylnym lewym bokiem w rower. Uderzenie było tak silne, że jadący rowerem Wacław I. został odrzucony na lewe pobocze na odległość ok. 70 metrów. Doznał obrażeń wielu narządów wewnętrznych, które spowodowały jego śmierć. Do szpitala trafił też z niewielkimi obrażeniami kierowca BMW. W trakcie badania stwierdzono w jego organizmie THC. Twierdził, że nie zażywał narkotyków, za to wcześniej przyjął leki.

Ciężko z tym żyć

Bartłomiej K. stanął przed sądem po raz pierwszy w grudniu. Był oskarżony o to, że 11 listopada 2021 r. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się pod wpływem środka odurzającego, kierował samochodem BMW i na prostym odcinku drogi w Sernikach, jadąc z prędkością 110 km/h (o 40 km/h przekraczając dopuszczalną prędkość), nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego wpadł w poślizg. Następnie swym pojazdem najechał na jadącego prawidłowo z naprzeciwka rowerzystę, Wacława I. Spowodował w ten sposób nieumyślnie wypadek drogowy, w wyniku którego zginął rowerzysta.

Kierowca BMW przyznał się do spowodowania wypadku.

- Chciałbym przeprosić rodzinę poszkodowanego. Bardzo żałuję tego, co się stało. Ciężko mi z tym żyć na co dzień - powiedział. Nie przyznawał się do zażycia środka odurzającego.

Ostatecznie po analizie krwi oskarżonego przeprowadzonej przez biegłych prokuratura zarzuca Bartłomiejowi K. tylko prowadzenie po użyciu środka odurzającego, a nie pod wpływem. To znaczy, że Bartłomiej K. odpowiadał w tym zakresie tylko za wykroczenie, a nie przestępstwo.

Sąd daje szansę, prokuratura nie usatysfakcjonowana

25 kwietnia Sąd Rejonowy w Lubartowie wydał wyrok. Oskarżonego ani jego pełnomocnika nie było na sali. Kierowca BMW został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez pół roku. Dlaczego tak krótko?

- Prokurator wnosił o zakaz na dwa lata. Oskarżony przyznał się, wyraził skruchę. Nie chciał spowodować wypadku. Należy dać mu szansę - mówiła sędzia Dorota Bartoszek - Osuchowska. Według niej nie można robić z oskarżonego człowieka ułomnego - a to w dzisiejszych czasach oznacza pozbawienie możliwości korzystania z samochodu. Według sędzi przekroczenie prędkości miało miejsce, ale z prędkością, z jaką poruszał się oskarżony, jeździ się po drogach.

Bartłomiej K. ma też zapłacić grzywnę w wysokości 4 tys. zł, nawiązkę na rzecz rodziny Wacława I. w wysokości 10 tys. zł. Za jazdę po użyciu środka odurzającego sąd wymierzył karę grzywny w wysokości 2,5 tys. zł.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prawdopodobnie odwoła się od tego wyroku.

- Złożyliśmy wniosek o uzasadnienie wyroku na piśmie. Nie do końca satysfakcjonuje nas ten wymiar kary - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak. Prokuratura domagała się dwóch lat pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na okres pięciu lat.

Marcin Kusyk

Kazimierz Dolny: Spadł ze skarpy, pomogli strażacy

Dzięki druhom z OSP z Kazimierza Dolnego i Dąbrówki ranny mężczyzna został szybko przetransportowany do szpitala.

W sobotni wieczór 6 maja strażacy z Kazimierza dostali wezwanie. O pomoc poprosił zespół karetki pogotowia. Okazało się, że ratownicy nie mogą dotrzeć do mężczyzny, który spadł ze skarpy w jednym z wąwozów i potrzebuje pomocy. Druhowie nie mogli wykorzystać posiadanego sprzętu, dlatego zapadła decyzja o transporcie poszkodowanego pieszo na desce ortopedycznej. Do pomocy wezwali kolegów z OSP w Dąbrówce. Wspólnymi siłami przetransportowali mężczyznę z obrażeniami ciała do karetki czekającej przy najbliższej drodze.

Fot.OSP KSRG Kazimierz Dolny

Z uwagi na miejsce, do którego strażacy musieli dotrzeć i złe warunki pogodowe, druhowie musieli zrezygnować chociażby z użycia quada, w posiadaniu którego jest jednostka i transportować poszkodowanego pieszo

Marta Pietroń

Majówka na drogach Lubelszczyzny. Były wypadki, ranni i ponad 100 nietrzeźwych kierowców

Od początku działań policjantów ruchu drogowego w związku z tzw. majówką (28 kwietnia - 6 maja) doszło do 16 wypadków, podczas których 18 osób zostało rannych.

REG

- Warty pokreślenia jest fakt, że w tym czasie nie doszło do wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. W tym czasie zatrzymaliśmy 126 nietrzeźwych kierujących i obsłużyliśmy 385 kolizji drogowych - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Policjanci sprawdzali, czy kierujący jeżdżą zgodnie z przepisami i dozwoloną prędkością. Kontrolowali trzeźwość kierowców oraz stan techniczny pojazdów. Zwracali również uwagę, czy wszyscy podróżujący mają zapięte pasy, a dzieci przewożone są w fotelikach bezpieczeństwa.

- W porównaniu do ubiegłorocznej majówki nastąpił spadek liczby zdarzeń drogowych - dodaje nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Joanna Niećko

Otwarcie zaplanowano na koniec 2023 r.

Nałęczowski relikt PRL zamieni się w największy hotel na Lubelszczyźnie

Fot.Arche Inwestycje

Nałęczowski relikt PRL-u zamieni się w jeden z największych hoteli na Lubelszczyźnie. Ale klimat tamtych lat ma w nim pozostać...

Tak po przebudowie ma prezentować się byłe sanatorium MSWiA

Nałęczów: Budynek z lat 80. przestanie szpecić Nałęczów. Stanie się za to wielkim centrum hotelowo-uzdrowiskowym.

Budynek powstał w latach 80. XX wieku. Miało się w nim mieścić sanatorium MSWiA. Jednak potężny obiekt nigdy nie został dokończony. Przez wiele lat stał i niszczał. Administrująca nim Agencja Mienia Wojskowego w Lublinie kilka razy próbowała zbyć nieruchomość. Niestety bezskutecznie. Dopiero pod koniec 2020 r. znalazł się nabywca, chętny zainwestować w budynek. Warszawska spółka Arche zapłaciła za obiekt ponad 8 mln zł. Po przebudowie ma stać się największym hotelem na Lubelszczyźnie. Dwa różnej wysokości budynki zostaną przekształcone w 4-gwiazdkowy obiekt hotelowo-uzdrowiskowy z wnętrzami w stylu retro.Na cały obiekt składają się dwa budynki, które znajdują się na wzniesieniu w północnej części Nałęczowa, w otoczeniu zieleni i - co ważne - niecały kilometr od centrum miasteczka. Już pod koniec bieżącego roku mają stać się największym w regionie hotelem w klimacie PRL. Goście będą mieli do dyspozycji 308 pokoi i apartamentów z około 650 miejscami noclegowymi, restaurację, w tym też taką z barem zlokalizowaną na tarasie budynku, gabinety zabiegowe, basen ze strefą SPA i wellness, siłownię, strefę rehabilitacyjną, kręgielnię, klub, ale także centrum konferencyjne. Nie zabraknie też sali zabaw dla najmłodszych gości. Ma to być miejsce dla tych, którzy poszukują spokoju i chwili wytchnienia. - Unikalne miejsce, czyste powietrze, niesamowity mikroklimat i otaczająca przyroda sprzyjać będą wędrówkom pieszym i rowerowym - zachwala Arche.

Taras widokowy ma mieć powierzchnię 1000 mkw, sala konferencyjna - 600 mkw, a lobby z barem - 400 mkw.

AG

eprasa.pl 048769fe93

„Lublin stanie się centrum szkolenia piłkarskiej młodzieży”

25 kwietnia Zbigniew Jakubas świętował 71. urodziny. Właśnie w tym dniu główny akcjonariusz Motoru Lublin wypowiedział się na temat lubelskiego klubu po raz pierwszy od marcowej konferencji prasowej, po aferze związanej z trenerem Goncalo Feio.

Fot. KK

Jakubas jest finansowo związany z Motorem od 2019 roku

> **Dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone**

Przypomnijmy, że ponad dwa miesiące temu portugalski szkoleniowiec rzucił kuwetą na dokumenty w ówczesnego prezesa Motoru, Pawła Tomczyka. Sytuacja miała miejsce po meczu z GKS Jastrzębie, który odbył się 5 marca. W konsekwencji były już sternik klubu musiał udać się do szpitala na zszywanie łuku brwiowego. Trener został wówczas także oskarżony przez rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek o słowne, wulgarne ataki w jej kierunku. Tomczyk stanął w obronie rzeczniczki i wdał się z Feio w sprzeczkę, której finałem był incydent z kuwetą. Po tych wydarzeniach lubelski klub zorganizował konferencję prasową. W jej trakcie Jakubas ogłosił, że pozostawił na stanowisku Feio, który przeprosił za swoje zachowanie (choć nikogo personalnie) i stwierdził, że potępia wszelkie formy przemocy. Natomiast przebywającego na zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. 9 marca Tomczyk złożył wypowiedzenie. W klubie doszło także do zmiany rzecznika.

Następstwa afery

Komisja Dyscyplinarna PZPN wszczęła w tej sprawie postępowanie i postanowiła „*uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą - dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat*”. Portugalczyk otrzymał także karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznacza, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybryk 33-latka jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji. Feio przyznał publicznie, że nie chce komentować wyroku. Zdaniem portalu sport.pl dobrowolnie poddał się karze i za pośrednictwem pełnomocnika przeprosił Tomczyka, ale nie Maciążek, ponieważ „*obwiniony nie obraził pokrzywdzonej*”. Cała sprawa ma mieć dalszy ciąg, gdyż według mediów były prezes Motoru odwołał się od decyzji komisji PZPN.

Jak po czasie swoją decyzję komentuje Jakubas? – *Po tym wydarzeniu dalsza współpraca między panami nie była możliwa, musiałem podjąć więc męską decyzję, kto dla klubu jest kluczową postacią* – przyznał miliarder w rozmowie z Przeglądem Sportowym. – *Jak widać, ponad miesiąc klub funkcjonuje bez prezesa i nic złego się nie dzieje, natomiast nie wyobrażam sobie funkcjonowania klubu bez trenera. Zasługa Goncalo dla rozwoju Motoru jest bezsprzeczna. (...) Odkąd objął stanowisko trenera, Motor jest najlepiej punktującą drużyną II ligi. I z niewielkim wzmocnieniem zespołu z ostatniego miejsca w tabeli przesunął się do strefy barażowej. W mojej ocenie, gdybym odwołał trenera, byłby to klocek domina, który mógłby spowodować posypanie się całej konstrukcji* – dodał.

Główny akcjonariusz Motoru stwierdził ponadto, że sytuacja, która miała miejsce 5 marca, wynikała z „*emocjonalnej dyskusji między panami, podczas której trener rzucił w górę kuwetą z dokumentami i ta przypadkowo uderzyła prezesa Tomczyka*”. W dodatku zdaniem Jakubasa „*Goncalo jest trzecim trenerem i ostatnim dla mnie na szczeblu drugiej ligi. Gdybym teraz miał zmieniać trenera, to moja przygoda z piłką nie miałaby sensu... Nie można ciągle próbować*”.

Budżet nie będzie wyższy

Jak w większości wywiadów, miliarder sprawujący władzę w Motorze odniósł się do tematu finansów. – *Moją bolączką są duże koszty funkcjonowania klubu jak na 2. ligę. Są kluby, które grają z budżetem trzykrotnie niższym na porównywalnym z nami poziomie. Warunki, które stworzyłem klubowi, traktuję jako inwestycję w rozwój sportowy, który wyniesie ten klub na wyższy poziom piłkarski i na to potrzeba czasu* – podkreślił Jakubas.

71-latek powiedział również, że nie czuje potrzeby zwiększania budżetu klubu oraz że liczył na większe wpływy z dni meczowych. – *Poza finansowaniem Akademii, w którą włożyłem do tej pory 26 mln zł własnych środków i dodam, że nie dostałem jak dotąd żadnego dofinansowania, dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone* – przyznał.

Ambitne plany

Oczkiem w głowie Jakubasa jest budowa Lubelskiej Akademii Futbolu, która w dalszej perspektywie ma docelowo dostarczać do pierwszej drużyny wielu wychowanków. – *Wyciągając wnioski z błędów popełnionych przez wielu właścicieli polskich klubów, którzy zbyt późno zaczęli inwestować w centra treningowe, ja od tego zacząłem. Wzorując się na Centrum Treningowym Legii Warszawa, zbudowałem w Lublinie pierwszy etap Akademii Futbolu z czterema boiskami oraz balonem kryjącym pełnowymiarowe boisko, na którym zawodnicy Motoru oraz Akademii mogą trenować całorocznie. Takie obiekty ma zaledwie kilka klubów ekstraklasowych* – powiedział właściciel grupy kapitałowej Multico.

Główny akcjonariusz lubelskiego klubu jest bardzo optymistycznie nastawiony wobec najbliższej przyszłości. – *Nie jestem marzycielem, ale realnie patrząc, wierzę cały czas w to, co sobie nakreśliłem na początku mojej przygody z klubem, że w 2025 roku Motor będzie w Ekstraklasie, w której już kiedyś występował. Chciałbym, aby ten zasłużony klub na najwyższym poziomie rozgrywkowym zagościł na stałe. Uważam, że Lublin stanie się centrum szkolenia młodzieży piłkarskiej, a Motor klubem pierwszego wyboru młodych ludzi z całej południowo-wschodniej Polski. Wszystkie moje sukcesy osiągnąłem dzięki ciężkiej, wieloletniej, konsekwentnej pracy i te same zasady przenoszę obecnie na organizację Akademii, klubu i całego zaplecza sportowego Motoru Lublin. Jeszcze w tym roku chcemy uruchomić Szkołę Mistrzostwa Sportowego z prawdziwego zdarzenia w budynku, w którym mieścił się do niedawna Wydział Pedagogiki UMCS, rozwój młodzieży postrzegamy nie tylko w wymiarze sportowym, ale też nauczania i wychowywania* – zakończył Jakubas.

Karol Kurzępa

Będą walczyć o obronę mistrzowskiego tytułu

Od kilku tygodni kibice w całym kraju mogą emocjonować się nowym żużlowym sezonem. W naszym województwie fanów speedwaya jest mnóstwo. Najlepiej świadczy o tym frekwencja na meczach Platinum Motoru Lublin.

Fot. KK

Jak dotąd Platinum Motor odjechał w tym roku cztery ligowe spotkania

Ponad dziewięć tysięcy widzów na każdym spotkaniu. Bilety sprzedające się w ciągu kilku sekund. Wspaniała atmosfera, chwalona przez wszystkich, którzy odwiedzili stadion. Na trybunach obiektu przy Alejach Zygmuntowskich na każdych zawodach żużlowych z udziałem „Koziołków” pojawia się komplet publiczności. Taką frekwencją nie może się pochwalić żaden inny klub na Lubelszczyźnie. Fanów przyciąga unikatowy klimat, ale również poziom sportowy. PGE Ekstraliga jest bowiem od lat nazywana „najlepszą żużlową ligą świata”, z uwagi na fakt, że występują w niej czołowi zawodnicy globu. W poprzednim sezonie lubelski klub sięgnął po pierwsze w historii Drużynowe Mistrzostwo Polski. Wielu fachowców jest zdania, że w tym roku podopieczni trenera Macieja Kuciapy również są głównym pretendentem do złota, przede wszystkim z uwagi na to, że do zespołu dołączył trzykrotny Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik. 28-letni zawodnik przeszedł do Platinum Motoru z gorzowskiej Stali, gdzie zdał żużlową licencję i występował przez całą dotychczasową karierę na krajowym podwórku. Zmarzlik nie był jednak w stanie uchronić żółto-biało-niebieskich od pierwszej porażki na własnym torze od 969 dni. 27 kwietnia „Koziołki” przegrały bowiem w Lublinie z Betard Spartą Wrocław 44:46.

Tegoroczny obrońca tytułu Indywidualnego Mistrza Świata to nie jedyny nowy żużlowiec w szeregach lubelskiego zespołu w sezonie 2023. Do klubu dołączyli ponadto doświadczony Szwed Fredrik Lindgren, Australijczyk Jack Holder oraz młodzieżowcy: Bartosz Bańbor i Kacper Grzelak. Ze składu, który jesienią ubiegłego roku sięgał po złote medale pozostali Jarosław Hampel, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak. Nowych pracodawców mają natomiast Maksym Drabik, Mikkel Michelsen oraz Wiktor Lampart. Dwaj pierwsi trafili do Tauron Włókniarza Częstochowa, z którym Platinum Motor wygrał na wyjeździe w pierwszym spotkaniu bieżących rozgrywek. Z kolei Lampart odszedł do toruńskiego Apatora.

Czy odmieniona kadrowo drużyna będzie w stanie osiągnąć sukces, przekonamy się za kilka miesięcy. Aktualnie trwa runda zasadnicza. Po jej zakończeniu sześć najlepszych ekip rozpocznie rywalizację w ćwierćfinałach fazy play-off. Finałowe mecze PGE Ekstraligi zaplanowano w drugiej połowie września. W dwóch poprzednich sezonach żużlowcy Motoru docierali do dwumeczu, którego stawką jest złoty medal. W 2021 roku lublinianie musieli uznać wyższość wrocławskiej Sparty. 12 miesięcy później zostali najlepszym zespołem w Polsce.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 048769fe93

Zagrał z Huraganem, a dzień później został szkoleniowcem mistrzów Polski!

Przed treningiem piłkarze Huraganu udali się do sali konferencyjnej, gdzie poznali szczegóły zajęć (fot. Szkoła Trenerów PZPN)

Po treningu była chwila na podziękowanie za zajęcia oraz zbicie „piątki" z Dawidem Szwargą (z lewej) (fot. Szkoła Trenerów PZPN)

Już chyba wszyscy wiedzą, że nowym trenerem Rakowa Częstochowa będzie Dawid Szwarga. Co ciekawe, 32-latek dzień przed ogłoszeniem następcy Marka Papszuna, który wraz „Medalikami" wywalczył historyczny, bo pierwszy tytuł mistrza Polski, „wskoczył" do gierki z piłkarzami Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Jedyne takie miejsce w kraju

Jak do tego doszło? W ostatnich dniach odbyła się VII sesja UEFA Pro. Jak to wytłumaczyć komuś, kto nie do końca orientuje się w światku szkoleniowym? W Białej Podlaskiej mieści się Szkoła Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej im. Kazimierza Górskiego. To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce.

Ale nazwiska!

W przeszłości zajęcia podczas edycji kursów prowadzili znani w kraju. Wystarczy wymienić: Michała Probierza, Jerzego Brzęczka, Marcina Dornę, Mariusza Rumaka, Ireneusza Mamrota, Aleksandara Vukovicia, Radosława Sobolewskiego czy Janusza Niedźwiedzia.

Żeby przeprowadzić trening, potrzebni są zawodnicy. W tej roli wielokrotnie występowali młodzi gracze TOP-u 54 Biała Podlaska, obecnie Podlasia, seniorzy z grodu nad Krzną, piłkarze Orląt Radzyń Podlaski czy Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Szwarga wśród prowadzących

Dzień przed ogłoszeniem nazwiska nowego szkoleniowca Rakowa Częstochowa, wówczas jeszcze kandydat na trenera Dawid Szwarga brał udział w przykładowym treningu. Pełnił rolę asystenta Tomasza Włodarka, który pracuje jako asystent w GKS-ie Katowice. Asystent Marka Papszuna w częstochowskiej ekipie podpowiadał graczom Huraganu.

PREZES MA GŁOS

Jerzy Kwaśniewski,
Huragan Międzyrzec Podlaski

Tylko się cieszyć

Jesteśmy zadowoleni, iż nasz klub po raz kolejny został zaproszony do udziału w przykładowym treningu w Szkole Trenerów w Białej Podlaskiej. Nasi zawodnicy czują się wyróżnieni, bo chociaż przez chwilę mogą poćwiczyć pod wodzą szkoleniowców, którzy robią najwyższe uprawnienia w kraju. Życzę każdemu z obecnej kadry, ale raczej to się nie zdarzy, by właśnie taki Szwarga czy Jerzy Brzęczek pracowali z nimi w klubie. To raczej nierealne, ale szkoła w grodzie nad Krzną daje taką możliwość. Jako prezes jestem z tego zadowolony i nie ukrywam, że czekamy na kolejne zaproszenie. Ze swojej strony mogę obiecać, że za każdym razem jako zarząd damy zielone światełko, by reprezentacja Huraganu stawiała się na treningach prowadzonych przez najlepszych!

To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce

Jeden ze zdolniejszych

Wśród ćwiczących był Mateusz Konaszewski. 28-letni defensor międzyrzeckiej drużyny przyznaje, iż usłyszał wiele cennych i trafnych wskazówek z ust Szwargi.

- Pamiętajmy, że Dawid pracuje w sztabie Papszuna w Rakowie, który wygrał Ekstraklasę. Nawet inni trenerzy podchodzili do niego i pytali o rady, wytłumaczenie. Trzeba przyznać, że to jeden ze zdolniejszych młodych szkoleniowców w kraju - mówi gracz Huraganu.

Szwarga „wskoczył" do gry

Za zawodnikami z IV ligi ciekawe doświadczenie. - Szwarga obserwował zajęcia z boku. W pewnym momencie przeszliśmy do gier zadaniowych. Brakowało jednego zawodnika. Trener Dawid „wskoczył" do gry. W przeszłości grał jako środkowy obrońca. Widać było jego doświadczenie nabyte w takich klubach jak: Szczakowianka Jaworzno, Nadwiślan Góra, Skra Częstochowa czy Pniówek Pawłowice - dodaje.

Woli grać z Komarem

Popularny „Wawa" przyznaje, że nie narzekałby, gdyby za kolegę w zespole miał Szwargę. - Z pewnością czułbym się pewnie, ale to niemożliwe. On będzie prowadził Raków Częstochowa w kolejnym sezonie, będzie przygotowywał drużynę do zmagań o Ligę Mistrzów. My po fajnych zajęciach wróciliśmy do swojej rzeczywistości i walczymy o jak najlepsze miejsce w czwartej lidze. Ze Szwargą w zespole bylibyśmy silni, ale wolę mieć za partnera w środkowej części defensywy Pawła Komara - śmieje się Konaszewski.

A daj spokój, jaki teraz dym w klubie

Obrońca Huraganu zdradził śmieszną sytuację, która miała miejsce przed przykładowym treningiem. - Wiedziałem, że Dawid Szwarga jest w gronie kandydatów na trenera Rakowa. Powiedziałem to kolegom z zespołu. Postanowiłem podejść do niego. Powiedziałem: trener Papszun zrobił zamieszanie w klubie. Usłyszałem: A daj spokój, jaki teraz dym w klubie. Sam jestem ciekawy, kto zostanie jego następcą. Zapewne chciał mnie i nas wypuścić, bo dzień później podczas konferencji prasowej został ogłoszony jako trener klubu z Częstochowy - kończy.

UCZESTNICY UEFA PRO

Radosław Bella, Łukasz Bereta, Jakub Dziółka, Goncalo Feio, Piotr Gierczak, Rafał Grzyb, Marek Kasprzyk, Maciej Kędziorek, Robert Kolendowicz, Kamil Kuzera, Piotr Łęczyński, Paweł Ozga, Piotr Plewnia, Marcin Pogorzała, Adrian Siemieniec, Adam Szała, Grzegorz Szoka, Dawid Szwarga, Tomasz Włodarek, Tomasz Wolak.

mp

Na fałszywe dane wypożyczali auta. Potem odsprzedawali je w całości lub na części

Lublin: Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części. Dodatkowo u jednego z nich znaleziono m.in. sprzęt do produkcji papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Fot.KWP Lublin

Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego

Fot.KWP Lublin

Policjanci zabezpieczyli podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc, Szydłowca oraz Lublina

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 33 i 35 lat. Na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części.

- Cały proceder trwał od 2021 roku. Funkcjonariusze zabezpieczyli 17 dokumentów w postaci dowodów osobistych oraz prawa jazdy zawierające różne dane osobowe. Jak ustaliliśmy, były one przygotowane do sprzedaży. Ponadto zabezpieczono podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc, Szydłowca i Lublina oraz samochód, który posiadał kradzione elementy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego. Na posesji wynajmowanej przez jednego z podejrzanych funkcjonariusze znaleźli dwie linie produkcyjne do wytwarzania papierosów bez polskich znaków skarbowych, papierosy gotowe do sprzedaży oraz akcesoria potrzebne do ich wytworzenia.

Mężczyźni odpowiedzą za oszustwo. Zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 048769fe93

Biłgorajanin w „Szansie na sukces”

- Jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Wcześniej się nie udawało dostać do finału. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szabłowska czy Krystyna Giżowska - mówi nam Kuba Nizio z Biłgoraja, który wystąpił w niedzielnym odcinku „Szansy na sukces”.

Fot.archiwum

Kuba Nizio z Biłgoraja zmierzył się w niedzielę z repertuarem Bogusława Meca

Młody biłgorajanin to już prawdziwy weteran telewizyjnych „talent show”. W ubiegłym roku wystąpił w programie „Tak to leciało!”

Ta „Szansa na sukces” to który telewizyjny program muzyczny z twoim udziałem? Bo pogubić się już można.
(śmiech) Wbrew pozorom da się to łatwo policzyć. Jeżeli chodzi o programy typu „talent show” to dopiero drugi, aczkolwiek, jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Tylko aż do teraz, bo wcześniej się nie udawało.

Tak trudno się przebić do tego telewizyjnego odcinka?
To jest tak, że produkcja sama sobie dobiera uczestników. Dopasowuje ich do konkretnych odcinków i do piosenek konkretnego wykonawcy, które są w tym finale. Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać.

Ty się tylko zgłosiłeś i czekałeś.
Dokładnie tak było. Był ogłoszony casting do programu „Szansa na sukces”. Tak jest przed każdą nową ramówką. Są przesłuchania, na których pojawia się około ... trzech tysięcy śpiewających ludzi. Casting się kończy i każdy jedzie w swoją stronę, z nadzieją, że produkcja się odezwie i zadzwoni. I tak właśnie było ze mną. Po kilku miesiącach dostałem telefon. Wcześniej do mnie nie dzwonili, ale teraz uznali, że warto dać mi szansę.

Dobrze, ale repertuar Bogusława Meca?! Ty w ogóle wiedziałeś, kto to jest?
Szczerze mówiąc, to kompletnie nie miałem pojęcia. Zastanowiłem się mocno, ale nie kojarzyłem nawet jednej piosenki Bogusława Meca. Ale jak przyszło pytanie z „Szansy na sukces”, to musiałem szybko decydować. Przesłuchałem sobie szybko trochę utworów i coś tam kojarzyłem, ale generalnie niewiele. Nie powiem, przeraziłem się trochę, bo nie znam artysty, w dodatku zupełnie obcy dla mnie repertuar. Do tego dochodzi sam poziom trudności tych piosenek, bo to nie jest repertuar, który ja wykonuję na co dzień. Naprawdę są to wymagające utwory, dla takich wyszukanych i znających się słuchaczy. Więc potencjalny wykonawca ma trudne zadanie, żeby to zrobić dobrze. Miałem wątpliwości, ale ja jestem z tych osób, które się nie boją. Przez chwilę pomyślałem, że może to nie ten moment? Że może nie ma sensu ryzykować w tym repertuarze? Ale szybko mi przeszło. Stwierdziłem: a kiedy mam spróbować, jak nie teraz i na co mam czekać?

Jak było w niedzielnym odcinku?
Generalnie było super. Jestem nadal w wielkim szoku pod względem poziomu wokalnego niektórych uczestników programu. Zaśpiewałem piosenkę Bogusława Meca „Z wielkiej nieśmiałości”. Po cichu liczyłem, że wylosuję ten utwór i tak się właśnie stało. Co prawda tym razem do Opola nie pojadę i nie udało się wygrać, ale to jest dla mnie kolejne bezcenne doświadczenie. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szabłowska czy Krystyna Giżowska. To jest duże osiągnięcie. Ja poza muzyką poświęcam się też studiom, a studiuję dziennikarstwo. Więc spotkanie takich ikon polskiego dziennikarstwa jak Marek Sierocki czy Maria Szabłowska to jest fajne i pouczające przeżycie. Super przygoda dla mnie i myślę, że to nie ostatnie moje podejście do „Szansy na sukces”. Liczę, że to bardziej otworzy mnie i moją ścieżkę muzyczną.

Długo słuchałeś repertuaru Bogusława Meca, żeby przygotować się do tego występu?
Tak na dobrą sprawę to miałem narzucony czas na przygotowanie się do tego programu. To były tylko dwa tygodnie, czyli stosunkowo niewiele. W programie jest prezentowanych siedem piosenek i trzeba było szybko je poznać i opanować. Czasu było mało, zwłaszcza dla mnie, czyli osoby, która totalnie nie znała twórczości Bogusława Meca. Ale trzeba było się spiąć i poświęcić troszkę czasu.

Jeśli jest się na tylu castingach i bierze udział w odcinkach programu, to jest jeszcze stres? Czy już można spokojnie się skupić wyłącznie na śpiewaniu.
Przed pierwszym moim udziałem w programie talent show, czyli w „Tak to leciało”, był zdecydowanie duży stres. Teraz już mniej więcej wiedziałem, czego się spodziewać i jak to wygląda od strony technicznej. Czuję się na takich castingach już jak weteran (śmiech). Wiem, czego chcę, wiem, po co przyszedłem i wiem też poniekąd, jakie są oczekiwania.

Tym bardziej że ty nie jesteś jakimś amatorem, bo edukację muzyczną rozpocząłeś jeszcze w szkole podstawowej w Biłgoraju.
Dokładnie tak było. Nawet to, nawet takie najmniejsze doświadczenie już czegoś uczy i dodaje pewności. Człowiek wyrabia sobie już taką odwagę i zupełnie inne podejście, niż miałby przyjść prosto z ulicy. Jestem też wychowankiem Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju, co na pewno procentuje. Bardzo miło wspominam te czasy i bardzo często do tego wracam. Każda przygoda muzyczna, z jaką miałem okazję się zetknąć, czegoś mnie nauczyła. Teraz znacznie łatwiej przychodzą mi takie castingi.

W 2020 roku wydałeś debiutancki singiel „Ujawnić siebie”. I jak się rozwija ta kariera muzyczna?
Generalnie skupiam się teraz na pisaniu swoich tekstów. Miałem chwilowy przestój z publikowaniem tego w internecie. Wybrałem sobie taki moment, że chciałbym się pokazać na tej ścieżce kariery telewizyjnej. Choćby po to, żeby popróbować swoich sił i wyrobić trochę nazwisko. Po to, żeby te rzeczy, nad którymi ciężko pracuję, nie były anonimowe i nie były tylko dla mnie i najbliższych osób. Fajnie byłoby pozyskać nowych odbiorców.

Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać

Właśnie. Czy można zaistnieć na rynku muzycznym, nagrywając i pokazując się tylko w internecie? Czy potrzebne jest studio, producent i ta cała machina promocyjna w mediach?
Moim zdaniem dzisiaj kluczem do sukcesu jest po prostu bycie sobą. Bardzo dużo osób aż nad wyraz inspiruje się innymi artystami i mniej lub bardziej udolnie chcą ich naśladować. Dla mnie to nie była nigdy droga, bo przez swoją muzykę chcę pokazać siebie, a nie kopiować to, co zrobili już inni. Na pewno internet daje dzisiaj ogromne możliwości i nawet bez wielkich znajomości, pieniędzy, czy układów też można się wybić, pokazać i zaistnieć. Ja sam tworzę i publikuję na jednym z portali i to jest naprawdę duże pole do popisu i zaprezentowania siebie. W tej chwili śledzi mnie około 22 tysięcy odbiorców i to jest dość duża liczba. Nie ma co ukrywać, że udział w telewizyjnych programach mocno w tym wszystkim pomaga. Na przykład odzywają się do mnie różne marki, które chcą nawiązać współpracę, dotyczącą promowania ich w internecie. Wszystko jest możliwe, tylko liczą się chęci, konsekwencja i ciężka praca. Ludzie to potrafią docenić. I trzeba być sobą, a nie udawać i naśladować kogoś innego.

Dalej mieszkasz w Warszawie?
Tak, tu nic się nie zmieniło, choć akurat teraz mam trochę wolnego i jestem u rodziny w Biłgoraju. Korzystam z tego spokoju, ale za chwilę trzeba wrócić do stolicy.

Zdarza się, że ktoś w Biłgoraju cię poznaje?
Zdarza! Szczególnie po emisji „Tak to leciało” było dużo takich sytuacji, kiedy chodziłem po biłgorajskich ulicach. To jest bardzo miłe, ale ja też nie przywykłem do takich sytuacji i dla mnie to jest zaskakujące.

Ktoś zaproponował ci koncert w Biłgoraju?
(cisza) Szczerze mówiąc, to nie. Ale ja jestem bardzo otwarty na taki występ i na wszystkie propozycje. Robi się cieplej, będzie więcej imprez plenerowych, pewnie będą Dni Biłgoraja. Jeśli tylko pojawi się jakaś propozycja, to z mojej strony nie będzie problemu. Zwłaszcza że to moje rodzinne i ukochane miasto.

To na który program muzyczny teraz się nastawiasz?
Jeszcze nie zdecydowałem, ale wiem, że są castingi do programu „Voice of Poland”. Tylko nie wiem, czy to jest już ten moment, czy jeszcze nie. Zobaczymy w najbliższych tygodniach. Nie mówię, że nie, ale nie podjąłem jeszcze decyzji, że na pewno się zgłoszę.

Widziałeś, ile jest pozytywnych komentarzy w internecie po twoim występie? I to nie tylko rodzina i znajomi.
Właśnie jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Przeglądałem nawet komentarze na facebooku „Nowej Gazety Biłgorajskiej” pod artykułami o mnie i to jest bardzo budujące. Nie ma zawiści, nie ma „hejtu”, czy krytyki, są po prostu mili i życzliwi ludzie, którym chciałbym bardzo podziękować za wsparcie i których chciałbym pozdrowić. Aż jestem w szoku, bo to człowieka nakręca i pozytywnie nastawia. Sporo osób, z którymi spotkałem się na castingach, w „Szansie na sukces” było już po cztery, pięć razy. Nawet w moim odcinku była taka osoba, która dopiero za którymś podejściem dostała wyróżnienie.

Zdradź mi jeszcze, jakiej ty muzyki słuchasz prywatnie?
W tej chwili u mnie na topie jest przez cały czas stara polska muzyka. To znaczy Perfect, czy Dżem. Ale też bardzo lubię utwory braci Cugowskich. W tej chwili najczęściej słucham jednak Sanah.

Taki twój wymarzony wykonawca i repertuar do kolejnego odcinka „Szansy na sukces”?
Myślę, że na pewno byłaby to Sanah, bo jej piosenki znam na wylot i słucham ich przez cały czas. Aczkolwiek też nie pogardziłbym odcinka z udziałem wykonawców, na których się wychowałem. Na przykład Ewa Farna, czy Jula. To są mi bardzo bliskie utwory. Ale zobaczymy, jak to się teraz ułoży. Trzymajcie za mnie kciuki i życzcie mi dobrze, bo to pomaga.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl 048769fe93

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Iga Jędryszka, Brzeziny, gmina Lubartów
ur. 5 maja, g. 11:40, 3175 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Daniel
Siostra: Hania (3 lata)

Nikodem Hołownia, Tuczna, pow. bialski
ur. 4 maja, g. 12, 3410 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Andrzej

Laura Szpanbrukier, Kunów, gmina Firlej,
ur. 9 kwietnia, g. 12:20, 1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid

Julia Lubeńczuk, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin

Iga Chmielewska, Bełcząc, powiat radzyński
ur. 4 maja, g. 9:57, 3,31 kg, 51 cm
Rodzice: Ilona i Dominik

Nikodem Jakubas, Lubartów
ur. 1 maja, g. 11:42, 3650 g, 58 cm
Rodzice: Iga i Jakub

Nikodem Pichola, Łucka, gmina Lubartów
ur. 2 maja, g. 14:42, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Izabela i Łukasz
Rodzeństwo: Estera (2 lata), Dawid (4 lata)

Alicja Serenda z tatą, Lubartów
ur. 4 maja, g. 13:57, 2770 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Karol

Julia Lubeńczuk z tatą, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin

Laura Walczuk z tatą, Janów Podlaski
ur. 2 maja, g. 18:05, 3,10 kg
Rodzice: Emilia i Paweł

Szpital w Radzyniu

Kuba Bącik, Sitno
ur. 2 maja, g. 1:10
3370 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Daniel

Michalina Okrutna- Zaliwska, Radzyń
ur. 3 maja, g. 1:45
2530 g, 51 cm
Rodzice: Paulina, Radek
Rodzeństwo: Maja 15 l., Maria 6 l., Michał 4 l.

Jakub Myszka, Międzyrzec
ur. 3 maja, g. 13:12
3920 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Rafał

Kacper Lipka, Ustrzesz
ur. 23 kwietnia, g. 12:30
2550 g, 54 cm
Rodzice: Sandra, Mateusz

Janek Klimiuk, Tłuściec
ur. 23 kwietnia, g. 19:04
3160 g, 53 cm
Rodzice: Elwira, Grzegorz

Wiktoria Mazur, Radzyń
ur. 23 kwietnia, g. 10:40
3300 g, 54 cm
Rodzice: Agata, Michał
Rodzeństwo: Julka 10 l., Wojtuś 6 l.

REG

eprasa.pl 048769fe93

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu sukcesy militarne i nie tylko - cz. IV

Żyje huczno baba i rej niezwykły prowadzi...

Strzyżewski na głowie stawał, żeby zadowolić żonę, hrabiankę Potocką. W Jabłoniu wybudował jej pałacyk, założył ogród, biegał wokół niej z szalem i wiązał pantofelki. Wszystko na nic! Gorący temperament żony nie znalazł ujścia na granicy Polesia z Podlasiem. Wyjechała do Florencji i tyle ją w Jabłoniu widzieli... A z napoleońskiego ułana został postępowy rolnik.

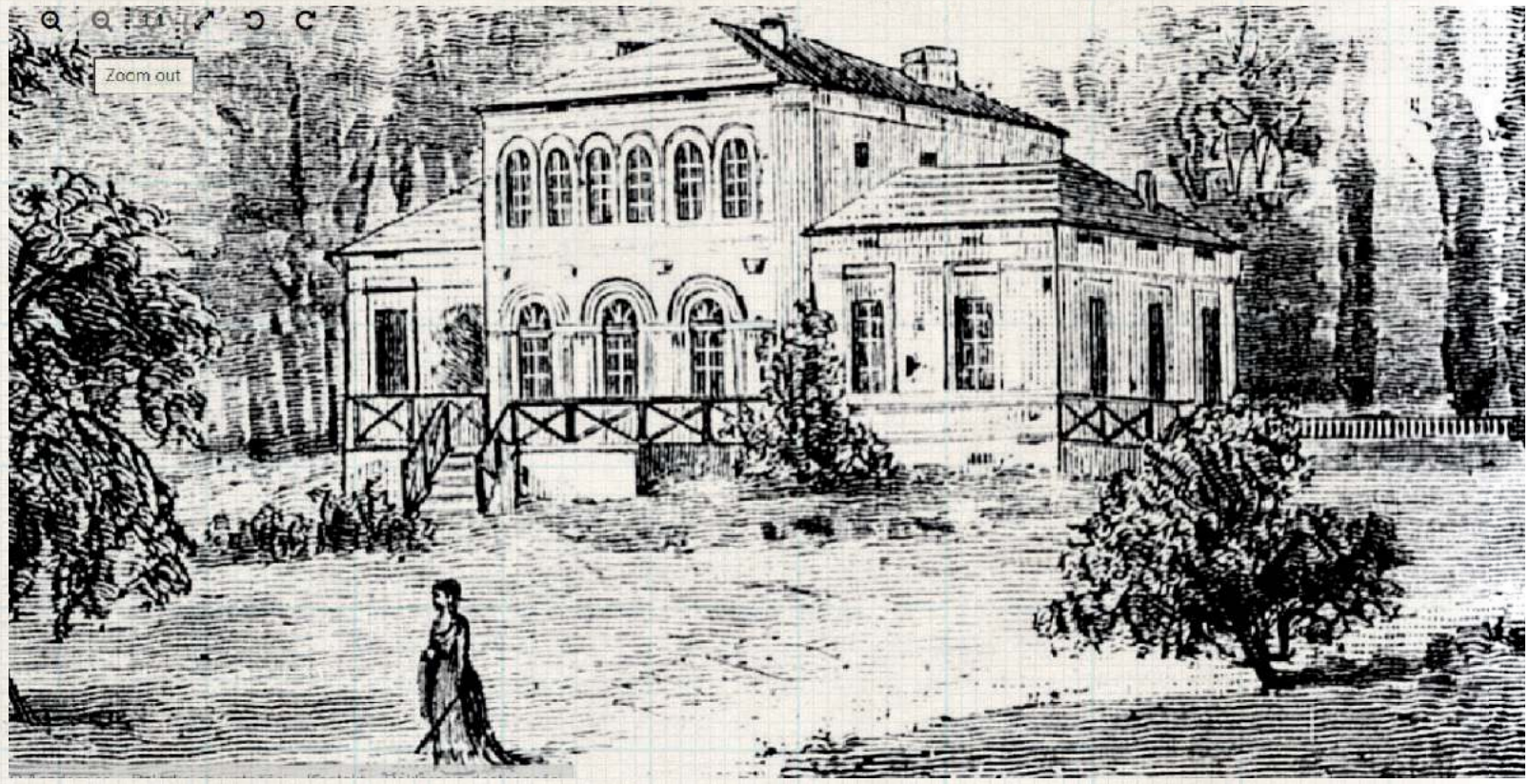

Rysunek pałacu Emmy i Piotra wykonany Józefa Łoskiego z Tygodnika Ilustrowanego 1876, nr 30. Obecnie na tym miejscu stoi pałac Zamoyskich

Najbardziej wiarygodny opis majętności jabłońskiej w pierwszej połowie XIX wieku pozostawił Józef Łoski, znakomity historyk i etnograf pochodzący z Kostomłot koło Kodnia. W roku 1876 napisał krótki, ale treściwy artykuł, który ukazał się w Tygodniku Ilustrowanym, popularnym piśmie ukazującym się w Warszawie. Ciekawostką jest, że był to pierwszy, „okładkowy" tekst w numerze. Znakomita większość kolejnych autorów nie wyszła poza opowieść Łoskiego.

Z tańczącego Wiednia do Jabłonia

*...hrabina Sewerynowa (Potocka - przyp. ZS), której trzy córki znalazły mężów noszących znane w świecie nazwiska, marzyła o świetnej partyi dla pozostającej w stanie panieńskim a najbardziej przez nią ukochanej Emmy. Portret jej, będący w Jabłoni, na którym widzimy ją w postaci nimfy, spoczywającej na murawie celejowskiego ogrodu, świadczy o jej piękności (*portret ten znamy tylko z tego opisu, inne opisy Emmy pozwalają jednak na opinię, że albo malarz, albo prof. Łoski byli ludźmi wyjątkowo uprzejmymi..., Franciszek Ksawery Prek, skandalizujący pamiętnikarz z epoki, stary głuchoniemy (!) złośliwiec z kolei napisał o Emmie, że *sucha, miała twarz ściągniętą, plaskatą, nos na dół ściągły, (...) zęby brzydkie. Inaczej jednak stało się, jak marzyła pełna ambicji matka: serce pięknej Emmy zdołał pozyskać człowiek, który nie blaskiem imienia, ale męztwem zdobył sobie zaszczytne stanowisko. Młodzieńcem tym był Piotr Strzyżowski (...). W 1815 roku państwo Strzyżowscy przebywali w Wiedniu, biorąc udział w uroczystościach i zabawach, jakie wśród obrad kongresy wydawali zebrani tam monarchowie i dyplomaci; powróciwszy do kraju osiedli w miejscowości Jabłoni, która im przypadła z podziału. Dobra te, pozostające od dawna w rękach dzierżawców, były bardzo zaniedbane, wszystko więc stworzyć w nich trzeba było i dostosować do upodobań i nawyknień hrabianki Emmy.*

Strzyżewski nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, potem też był lojalny wobec cara

Jak prejediesz Kudry...

Dalej Łoski: *Dobra Jabłoń, z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych roztopów tak trudne do przebycia, że o błotach tutejszych przechowało się między ludem przysłowie: „jak prejediesz Kudry budiesz mudry". Strzyżowski więc, postarawszy się ok. 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojskową energią do spożytkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majętności w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi* (powiat radzyński sięgał niemal pod Włodawę - przyp. ZS).

Jabłońskie topole w Alejach Ujazdowskich

Strzyżowski zasłynął też jako niezwykle skuteczny pionier szkółkarstwa drzew i krzewów. To jabłońskiej proweniencji topolami wysadzone była Aleja Jerozolimska w Warszawie. Całe gospodarstwo zorganizowane zostało nadzwyczaj nowocześnie. Pan Piotr, sam nie dysponując stosownym wykształceniem, posprowadzał fachowców nawet z dość znacznych odległości: administrator dóbr Nozdrowicz kształcił się w Niemczech. Powstała zarodowa hodowla bydła szwajcarskiego, osuszano grunty, wzniesiono cały zespół zabudowań gospodarczych, inwentarz zdobywał nagrody na wystawach gospodarczych. Pan domu miał być z czego dumny.

Ale panią Strzyżowską to po prostu nudziło, wkurzało, ona się tam kompletnie nudziła.

Odeszła z nudów

Rychło jednak okazało się, że robotny, pochłonięty pracą mąż nie wystarczył egzaltowanej, mającej wysokie mniemanie o swoich zdolnościach i możliwościach intelektualnych i towarzyskich małżonki. Nie wydaje się przy tym, żeby - odchodząc od męża - Emma miała konkretny plan zaangażowania się w jakiś kolejny związek. Badająca zagadnienie pani Nina Kapuścińska-Kmiecik w pasjonującej książce „Zdrada małżeńska w dziewiętnastowiecznych pałacach i dworkach ziemiańskich", pisze, że Emma uczyniła to raczej z żądzy przygód niż dla konkretnego kochanka. Później od takich wprawdzie nie stroniła, ale doszukiwanie się jakiegoś drugiego dnia decyzji podjętej w roku 1830 nie ma wyraźnej podstawy.

Na koszt męża

Znowuż oddajmy głos pamiętnikarce Sabinie Grzegorzewskiej, która państwa z Jabłonia poznała w 1828 roku w czasie, kiedy przebywali w Puławach i w ciągu dziesięciu dni wyrobiła sobie opinię o Emmie jako pretensjonalnej jędzy i Piotrze jako uprzejmym, dowcipnym safandule biegającym za niedoceniającą go małżonką.

Po r. 1830 pani Emma wyjechała na stałe zamieszkanie do Florencyi, tu w skutku pracy i zabiegów męża utrzymywała się na stopie odpowiedniej miejscu, które w tamtejszem towarzystwie zajęła i gdzie lat trzydzieści z górą przebyła, i tu w końcu ten ziemski opuściła padół. Przyjmowana z uprzejmą gościnnością u dworu we Florencyi, miała sposobność prezentowania męża w rzadkich odwiedzinach, któremi ją darzył. J'ai du plaisir a vous voir — powiedział do niego Wielki Książe Leopold — mais j'espere bien, que vous n'allez pas nous enlever la comtesse, vous nous ferii z la un veritable tort. (mam nadzieję, że nie odbierze nam Pan Hrabiny, bo bardzo by nas w ten sposób skrzywdził...). Naiwnie uradowany pułkownik z wielkoksiążęcej grzeczności ani myślał porywać żony z Florencyi, a szczegóły jej u dworu powodzenia długo i szeroko za powrotem do kraju rozpowiadał. Powodzenie to było niezmyślone; jeżeli pozwalano sobie żartować z pani Emmy w warszawskich salonach, we Florencyi miano więcej dla niej względów i pobłażliwości. Pani Emma nic mężowi nie przyniosła, oprócz świetnych kolligacyj i dóbr bezrządem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Podkreślmy jeszcze raz: za włoskie *dolce vita* Piotr płacił jeszcze długie lata!

Pierwsza dama Florencji

Jeszcze krócej styl życia Emmy we Florencji podsumowuje Zygmunt Krasiński w jednym ze swoich listów z 1832 roku: *Żyje huczno baba i rej niezwykły prowadzi, wszystkim wobec i każdemu z osobna oznajmując na wstępie, że się urodziła Potocką.* Musiała jednak coś w sobie mieć intrygującego. Jej salon przyciągał gości, słynął nie tylko we Florencji z wysokiego poziomu konwersacji, możliwość odwiedzania go stanowiła towarzyską nobilitację. Pisze Prek: *...najpierwsi dostojnicy Kościoła i dyplomacji, najznakomitsi pisarze z Francji i innych krajów przebywający we Florencji, poczytywali sobie za niepospolity zaszczyt zyskać wstęp do salonu pani Strzyżewskiej i ubiegać się o jej znajomość.*

Trudno definitywnie orzec o momencie, w którym małżeństwo rozpadło się ostatecznie. Wiadomo, że kilka razy w latach trzydziestych Piotr odwiedzał małżonkę, z czasem jednak dostrzegł, że nie ma czego szukać. Emma nawiązała kilka nowych relacji, co nie było jednak ani szokujące, ani nikogo nie oburzało.

Grzegorzewska o Strzyżowskiej: Ciężyło jej na sercu mniej znane męża nazwisko — więc w muzeach i publicznych zakładach, według przyjętego zwyczaju kładąc swe nazwisko w księgach pamiątkowych, podpisy wała się: Emma Potocka vulgairement Strzyżewska.

Zmarła w roku 1858 i pochowana została we Florencji.

Starość słomianego rozwodnika

Opuszczony przez żonę Piotr w całości już poświęca się gospodarowaniu. W powstaniu listopadowym nie bierze udziału. Co więcej: po przegranej wojnie jedzie do Mikołaja I, dziękować za łaskawość wobec pokonanych. W Puławach już nie bywa, bo i nie ma u kogo. Pełni urząd sędziego pokoju okręgu włodawskiego, bierze od Natalii Kickiej w dzierżawę Suchowolę koło Radzynia Podlaskiego. Funduje murowaną cerkiew jabłońskim unitom, bo stara spłonęła. Pochowany został na miejscowym cmentarzu. Po bezpotomnej śmierci małżonków dobra jabłoński zostały odziedziczone przez siostry Emmy.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 048769fe93

Wspomnienia o kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. II)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza

Wydana w Tela Avivie w 1955 roku „Księga pamięci Kurowa" jest bezcennym źródłem informacji o przedwojennym funkcjonowaniu miasta. Połowę jego mieszkańców stanowili Żydzi. Centralnym punktem ich życia była synagoga, mieszcząca się na ówczesnej ulicy Bożniczej

Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow dostępna jest w internecie pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html i w dużej części przetłumaczona jest na angielski. Dużą jej część stanowią anegdotki i historyjki, obrazujące, jak się żyło w dawnym polsko-żydowskim miasteczku. Wspomina Jakub Silbersztajn, którego powojenne losy rzuciły do Kanady.

Mój kawał z kapeluszem kantora

W Kurowie żył bardzo cnotliwy, pobożny Żyd, dobrze wykształcony nauczyciel. Nazywał się Hersz Gerszon. Kiedy poprzedni kantor, Lejba Josel, umarł, Kurów pozostał bez następcy. Reb Gerszon szybko przyszedł do synagogi. W piątek, przed zmierzchem, podszedł do pulpitu, zakrył uszy rękami i wydał z siebie dźwięk, który przypominał ochrypły gwizd maszyny parowej: Chodźcie, zaśpiewajmy! Wszyscy w synagodze zaczęli się śmiać, jednocześnie modlili się i śmiali. Hersz miał dziwny głos, zawsze chrypiał i na dodatek wykonywał dziwne gesty i stroił miny. Po tym, jak zaśpiewał *mekabl shabbes* (pieśń na powitanie szabatu), ludzie powiedzieli mu: panie Hersz, nigdy pan nie przewodził śpiewowi przy pulpicie... On odpowiedział: ale teraz postanowiłem zostać kantorem! Wszyscy dostrzegli, że w ten sposób sam się poświęca, porzucając nauczanie, zostając kantorem, który musiał też chodzić w piątek od drzwi do drzwi i kwestować.

Dziwak na urzędzie kantora

To było niewiarygodne: z pewnością złe moce czyniły tu jakieś sztuki i nakłoniły go, żeby został kantorem! Był człowiekiem bujającym w obłokach, marzycielem, zawsze zamyślonym, często mówił do siebie. Był wysoki, miał delikatne spojrzenie, długą szyję z wystającym jabłkiem Adama. Jego krótka, cienka broda ledwie zasłaniała grdykę. Jego długie ręce mocno kołysały się, kiedy szedł. Nosił kapelusz z szeroką górną częścią, z daszkiem zawsze przekrzywionym. Jego płaszcz-chałat nigdy nie był w dobrym stanie. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś go gonił, a on uciekał, a jego płaszcz rozwiewał się, jak żagle na statku, ręce latały w górę i dół, w prawo i lewo, jak gdyby chciał poderwać się do lotu.

Redaktorem wydawnictwa był Moshe Grossman, urodzony w Kurowie w 1904 roku dziennikarz, publicysta i literat piszący w ijdysz i po hebrajsku. Drugą wojnę światową udało mu się przeżyć w Związku Sowieckim, gdzie zresztą był więziony w łagrze. Po wojnie wyjechał na zachód, do Szwecji, Francji, USA i Izraela, gdzie był jednym z najbardziej cenionych publicystów. Jednocześnie mocno angażował się w ruch ziomkostw Żydów wywodzących się z Polski. Zmarł w 1961 roku w Tel Avivie

Aż tu pewnego razu Hersz Gerszon wbiegł do synagogi rano, aby się pomodlić i studiować Torę. Dostrzegłem, że nałożył nowy kapelusz. To było dziwne, jakby przeciw prawom natury! Hers Gerszon w nowym kapeluszu? Dla nas, małych żulików, to była sensacja! Dałem znać koleżkom i szybko postanowiliśmy odciąć daszek od kapelusza.

W języku ijdysz, którym posługiwała się w codziennych kontaktach społeczność żydowska (mieszanka hebrajskiego, niemieckiego i trochę polskiego plus mnóstwo poczucia humoru), Kurów nazywał się Koriv. Jak wspomina rabbi Tuwja Gutman Rapoport: W tamtych czasach Żydzi przekręcali nazwy miast w swoim charakterystycznym stylu: Opatów został Apto, Radom Rodim, Ostrowiec Ostrovtsi, a Kurów Koriv. A ponieważ Hrubieszów w całości przeszedł na judaizm, był nazywany przez Żydów Rabi-Shoyv - czyli połączenie słów „rabin" i „szojchet" (czyi rytualny rzezak)

Mój kapelusz, czy nie mój kapelusz?

Jak tylko Hersz Gerszon nałożył swoje filakterie (specjalne, rytualne paski i pudełka z fragmentami zwoju Tory, które pobożny Żyd obwiązuje wokół przedramion i głowy w czasie porannej modlitwy - przyp. ZS) i skoncentrował się na świętych księgach, odcięliśmy rondo jego kapelusza. Czekaliśmy, aż skończy się modlić. Kiedy sięgnął po nakrycie głowy, znalazł coś dziwnego, co przypominało bardziej żołnierską czapkę. Rozglądał się po całym stole, na którym złożone były inne kapelusza, szukał swojego, ale nie mógł go znaleźć.

Biegał po całej synagodze, szukając kapelusza. Kiedy widział kogoś, kto zakładał kapelusz podobny do jego, zrywał go człowiekowi z głowy, patrzył i oddawał, mówiąc: oj, to jednak nie mój! Dłuższą chwilę tak biegał po synagodze, a za nim mknęła gromada śmiejącej się dzieciarni. Kiedy modlący się poszli do domów, zabierając ze sobą swoje kapelusze, Hersz podszedł do stołu, podniósł swój kapelusz, obejrzał go starannie z każdej strony i zaczął śpiewać swoim chrapliwym głosem na melodię jednej z pobożnych pieśni: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?". Kilku z nas młodych urwisów dwa razy powtórzyło za nim tę pieśń... A on nagle chwycił swój kapelusz, wcisnął go na głowę i wybiegł z synagogi. Pobiegliśmy za nim, śpiewając: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?". Do tej pory jest mi strasznie wstyd za ten żart...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

W którym miejscu te tory?

Zdjęcie znalezione w austriackim archiwum państwowym, opisane jako „Ciecierzyn tak zwany Most" (widzimy, że autor opisu miał pewne problemy...). Z dużym prawdopodobieństwem identyfikujemy to jako most przy początku (licząc od Lublina) fragmentu drogi dwupasmowej, po prawej stronie. Zdjęcie wykonano najpewniej w drugiej połowie sierpnia 1915 roku. Wycofujący się Rosjanie zastosowali taktykę „spalonej ziemi": wysadzili w powietrze wszystko, czego nie dało się ewakuować, zaś dużą część ludności zmasowaną propagandą przekonali, że Niemcy po wejściu na teren zaboru rosyjskiego będą dokonywać straszliwych mordów i zbrodni. Ci, którzy uwierzyli (przeważnie prawosławne chłopstwo, ale nie tylko), ruszyli w panice na wschód: tzw. „bieżeństwo" stało się udziałem ok. 2 mln ludzi. Wysadzono też w kilku miejscach linię kolejową Lublin - Parczew. Co ciekawe, do tego momentu była ona dwutorowa. Niemcy odbudowali ją błyskawicznie (przyczółki przecież ocalały...), ale tylko z jednym torem. I to się od stu lat ponad nie zmieniło. Jednocześnie dopuszczamy możliwość, że na zdjęciu może być wiadukt z drugiej strony miejscowości Niemce, przy charakterystycznych zakrętach od strony Lubartowa (zdjęcie tego obiektu zamieszczaliśmy w kwietniu 2021 roku, zachęcamy do zajrzenia do archiwum internetowego).

REG

Z dawnych łukowskich gazet

Chciwość proboszcza z Jedlanki

Nawet i dziś nic tak nie rajcuje czytelników, jak opis różnych afer z udziałem duchowieństwa. Obyczajówka, niejasne relacje finansowe, czasem zaś po prostu brak ogłady i wrażliwości - gdyby coś takiego dotyczyło np. pana leśniczego, przewrócilibyście znudzeni kartkę. Ale historia z proboszczem w roli głównej: o, to czytelników zawsze ciekawiło!

Gazeta Powiatu Łukowskiego z 15 kwietnia 1933 roku opisuje taką oto historyjkę, a dziennikarz, podpisany „X....", nie wstrzymuje języka:

Przed kilku tygodniami jednemu z mieszkańców wsi Szyszki zmarło dziecko. Ponieważ gospodarzowi zabrakło kilku złotych do tej sumy, jakiej żądał za pogrzeb ksiądz Wacław Leszkiewicz, dziecko leżało przez kilka dni niepogrzebane. Dopiero gdy zaczęły krążyć pogłoski, jakoby zainteresowany gospodarz miał zamiar zwrócić się gdzieś o wymiar sprawiedliwości, nasz czcigodny ksiądz proboszcz zląkł się widocznie i skapitulował wreszcie ze swoich żądań. Przysłał więc konno posłańca z wiadomością, że dziecko zostanie pochowane. Trzebaż więc było namyślać się przez kilka dni i nie grzebać trupa, ażeby z biednego chłopa wycisnąć parę złotych więcej. Doprawdy - nowy i oryginalny, ale za to bardzo niewybredny sposób zdobywania pieniędzy. Zachodzi teraz pytanie - jak nazwać taki postępek i człowieka, który w ten sposób postępuje. Jakiem przykazaniem kierował się ksiądz proboszcz w takim wypadku? W każdem razie nie przykazaniem miłości bliźniego. Jeżeli ksiądz proboszcz myśli, że takimi przykładami zbuduje swoich parafian - to się myli i to bardzo grubo. Jak wieść niesie, podobny przypadek był już w Jedlance zimową porą. Tak, księże proboszczu: więcej taktu, więcej humanitaryzmu, a wtedy na pewno powodów do pisania nie będzie.

Nie znamy dalszego ciągu tej historii, jeśli w ogóle nastąpił. Sprawa jest podwójnie ciekawa, bo dotyczy księdza, który cieszył się skądinąd dobrą opinią, był skutecznym liderem społecznym, pierwszym proboszczem nowo założonej parafii, sprawnym gospodarzem, w czasie wojny jednym z kapelanów obozu w Jacie i nawet jest patronem jednej z ulic.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 048769fe93

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

„Podbeskidzie takie z Łęczną”... Ależ to był mecz!

Choć starcia Górnika z Podbeskidziem od kilku lat uchodzą prześmiewczo za symbol przeciętności polskiej ligowej piłki, to sobotni mecz pomiędzy tymi drużynami był absolutnym zaprzeczeniem tej tezy. Łęcznianie po emocjonującym widowisku zremisowali 3:3 z walczącą o baraże ekipą z Bielska-Białej.

Fot.Górnik Łęczna

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Obie strony są niezadowolone

Pod względem taktycznym zagraliśmy w pierwszej połowie bardzo źle i zostawiliśmy przeciwnikowi bardzo dużo miejsca. Zbyt nisko grała nasza dziesiątka, wchodząc w linię pomocy. Po pierwszej połowie przegrywaliśmy 1:2, ale to, co było dla nas najlepsze, to wynik. Druga połowa była zupełnie inna, zagraliśmy dużo lepiej pod względem taktycznym i wolicjonalnym. Szybko strzeliliśmy bramkę. Mam duże pretensje o bramę na 2:3, bo uważam, że straciliśmy ją zdecydowanie zbyt łatwo. Choć pewnie to samo o bramce na 3:3 może powiedzieć przeciwnik. Obie strony są niezadowolone.

Tekst z internetowego mema nawiązywał do jednego ze starć tych zespołów sprzed kilku lat i symbolizował przeciętność widowiska, również pod względem boiskowych emocji. Hasło „Podbeskidzie takie z Łęczną” straciło w sobotę swoje przesłanie.

Podbeskidzie wyszło na prowadzenie już w 5. minucie. Goście fenomenalnie rozegrali rzut wolny przed polem karnym Górnika i po kilku podaniach z pierwszej piłki Daniel Mikołajewski wpakował futbolówkę do siatki łęcznian z najbliższej odległości.

Zielono-czarni odpowiedzieli niespełna 20 minut później. W pole karne płasko z rzutu wolnego dośrodkował Miłosz Kozak, po czym zakotłowało się pod bramką Podbeskidzia. Najsprytniejszy w tym zamieszaniu był Patryk Pierzak, który z bliska strzelił na 1:1. Dla 20-letniego pomocnika był to pierwszy gol w barwach Górnika.

Tuż przed przerwą drużyna z Bielsko-Białej ponownie wyszła na prowadzenie. Po koronkowej akcji precyzyjny strzał z kilkunastu metrów oddał Joan Roman. Hiszpan trafił przy samym słupku, zdobywając swoją 15. bramkę w tym sezonie.

„Górnicy” odpowiedzieli zaraz po zmianie stron. Na listę strzelców wpisał się Egzon Kryeziu i było 2:2. Słoweniec przejął piłkę na połowie rywali, rozegrał akcję z Kozakiem i sfinalizował ją strzałem z bliska.

Nie był to koniec emocji na stadionie w Łęcznej tego deszczowego wieczoru. Pięć minut po wyrównaniu gospodarze znowu pozwolili rywalom osiągnąć prowadzenie. Na 3:2 trafił Maksymilian Sitek, który popisał się pięknym, technicznym strzałem z odległości kilkunastu metrów.

Do końca pozostawało jeszcze grubo ponad pół godziny i łęcznianie nie zamierzali składać broni. To przyniosło efekt w 67. minucie, kiedy Dawid Tkacz wykorzystał błąd bramkarza Podbeskidzia, który niefortunnie wybijał piłkę po dośrodkowaniu w pole karne. Wprowadzony po przerwie 18-letni wychowanek Górnika szybko opanował piłkę i czym prędzej, z zimną krwią, huknął zza szesnastki na bramkę rywala, zanim golkiper gości zdążył wrócić na pozycję.

Piłkę meczową na głowie miał Marcin Biernat, ale obrońca Górnika w doliczonym czasie gry nieznacznie się pomylił, nie trafiając z bliska w bramkę przeciwnika.

Górnik zremisował z Podbeskidziem 3:3 po niezwykle emocjonującym widowisku. To 11. remis zielono-czarnych w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała
3:3 (1:2)

Bramki: Pierzak 24`, Kryeziu 47`, Tkacz 67` - Mikołajewski 5`, Román 39`, Sitek 52`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé (49` Biernat), de Amo, Dziwniel - Kozak, Pawlik (46` Lewkot), Kryeziu, Pierzak (46` Tkacz), Krykun - Podliński (90` Turek).
Podbeskidzie: Kaczorowski - Sitek (82` Drzazga), Vitelli, Wypych, Mikołajewski, Hartherz (82` Milašius) - Çeltik (69` Biliński), Janota, Neugebauer (69` Misztal), Román - Simonsen.
Żółte kartki: Pawlik, Biernat, Kozak - Mikołajewski, Janota.
Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).

Dominik Smagała

Braterska porażka Wisły

Jeśli piłkarze z Puław marzą o grze w barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy, muszą punktować. W sobotę mieli znakomitą okazję. Przegrali w meczu przyjaźni. Nie od dzisiaj wiadomo, że fani Wisły Puławy oraz Pogoni Siedlce przyjaźnią się.

Nie tak miało wyglądać starcie Wisły z ekipą z Siedlec

Spotkanie z zespołem Marka Saganowskiego rozpoczęło się najgorzej, jak mogło. Już w 8. minucie przy biernej postawie obrońców kapitalnym strzałem z 25 metra popisał się Krystian Miś, a piłka ku rozpaczy Piotra Zielińskiego i fanów Wisły wylądowała w okienku bramki gospodarzy. Mimo złego początku puławianie sekundy później mogli wyrównać. Po solowym rajdzie w dobrej sytuacji znalazł się Dominik Banach, ale młodzieżowiec pochodzący z Opola Lubelskiego uderzył jedynie w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Macieja Kikolskiego.

Kolejne minuty upływały na sennej grze, którą urozmaicali kibice obu ekip, którzy wspólnie dopingowali oba zespoły. W 19. minucie blisko strzelenia gola był Łukasz Wiech, ale jego uderzenie głową po centrze z rzutu rożnego na kolejny corner odbił Kikolski. W 25. minucie Kikolskiego strzałem zza pola karnego próbował pokonać Janicki, ale futbolówka minęła bramkę siedlczan i skończyło się jedynie na strachu dla przyjezdnych. Podopieczni trenera Saganowskiego byli wyraźnie zadowoleni z wyniku, bowiem do końca pierwszej połowy stworzyli sobie jedną okazję, którą mogli, a nawet powinni zamienić na gola. Po błędzie Jakuba Czajkowskiego piłka trafiła do Damiana Nowaka, ale najskuteczniejszy strzelec siedlczan uderzył w poprzeczkę bramki Piotra Zielinskiego.

Po zmianie stron wydawało się, że wiślacy ruszą do ataków, które przyniosą wyrównanie. Nic jednak mylnego, bowiem to goście w 47. minucie podwyższyli prowadzenie. Fatalny błąd w swoim polu karnym popełnił Adrian Paluchowski, który sfaulował Cezarego Demianiuka, a Szymon Łężny podytkował rzut karny. Pewnym egzekutorem „jedenastki” okazał się Nowak. Minuty mijały, a puławianie nie mogli przebić się przez szczelny mur ekipy z Siedlec. W 59. minucie zbyt lekko uderzał na bramkę Kikolskiego Kołtański i młodzieżowiec z Legii Warszawa spokojnie złapał piłkę. W 64. minucie w odpowiedzi groźnie uderzał Damian Szuprytowski, jednak tym razem pewnie w bramce Wisły Grupa Azoty zachował się Zielinski łapiąc futbolówkę. Minutę później kolejny raz pokazał się Kołtański, który minimalnie się pomylił po podaniu do Czajkowskiego.

Kolejne minuty to okazja Kamila Kargulewicza w 72. minucie, które złapał pewnie bramkarz z Siedlec oraz efektowna oprawa, którą w międzyczasie zaprezentowali kibice z okazji 100- lecia Wisły.

Mimo że puławianie przegrywali 0:2, nie rezygnowali z ataków. W 85. minucie Pogoń uratował Kikolski, który w kapitalnym stylu odbił uderzenie Dominika Cheby. Dwie minuty później młodzieżowiec Pogoni był jednak bezradny, jak z dystansu przymierzył Adrian Paluchowski. Wiślacy po zdobyciu gola kontaktowego nie rezygnowali ze strzelenia drugiej bramki. W drugiej minucie doliczonego czasu w zamieszaniu niecelnie uderzył Kona, a już w czwartej minucie piłkę meczową na nodze miał Paluchowski, który z kilku metrów fatalnie przeniósł piłkę nad bramką gości.

Muszą w Olsztynie

Puławianie już w najbliższy weekend zagrają w Olsztynie ze Stomilem i jeśli nadal marzą o barażach, muszą wygrać w stolicy Warmii i Mazur. W innym wypadku grozi im wypadnięcie poza strefę barażową i praktycznie koniec sezonu.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Pogoń Siedlce
1:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 88` - Miś 8`, Nowak 48` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Czajkowski (77` Przywara), Banach, Skałecki, Janicki (57` Kołtański), Kona, Kargulewicz (77` Ryszka), Paluchowski.
Pogoń: Kikolski - Misiak, Lewandowski, Rutkowski, Miś, Mamis (90+3` Fiedosewicz), Dzięcioł (87` Pek), Sinior (77` Wicenciak), Szuprytowski, Demianiuk (87` Marcinho), Nowak (77` Majewski).
Żółte kartki: Kargulewicz - Misiak, Szuprytowski, Smug, Dzięcioł.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).
Widzów: 500.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 30. kolejki:
Górnik - Podbeskidzie 3:3
ŁKS - Wisła 3:2
Chojniczanka - Sandecja 2:0
Ruch - Resovia 1:3
Stal - Arka 2:1
Puszcza - Odra 1:0
Skra - Tychy 0:1
Chrobry - Katowice 0:0
Termalica - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	30	59	54-33
2.	Ruch Chorzów	30	53	41-31
3.	Puszcza Niepołomice	30	51	42-32
4.	Wisła Kraków	30	51	52-35
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	29	49	45-33
6.	Stal Rzeszów	30	46	54-40
7.	Arka Gdynia	30	44	51-39
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	43	49-40
9.	GKS Katowice	30	38	33-32
10.	Chrobry Głogów	30	38	39-50
11.	GKS Tychy	30	37	43-47
12.	Resovia	30	35	35-42
13.	Górnik Łęczna	30	35	38-41
14.	Zagłębie Sosnowiec	29	34	29-39
15.	Odra Opole	30	33	36-43
16.	Skra Częstochowa	30	31	18-43
17.	Chojniczanka Chojnice	30	25	29-47
18.	Sandecja Nowy Sącz	30	23	26-47

Następna kolejka (12-15.05.):
Skra - Górnik (12.05., g. 18), Tychy - Chrobry, Katowice - Puszcza, Odra - Stal, Arka - Ruch, Resovia - Chojniczanka, Sandecja - ŁKS, Wisła - Termalica, Zagłębie - Podbeskidzie

dsm

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła - Pogoń 1:2
Bramki: Paluchowski 88` - Miś 8`, Nowak 48` (k).
Jastrzębie - Polonia 1:2
Bramki: Mucha 21` - Bajdur 38`, 68`.
Zagłębie - Garbarnia 1:0
Bramka: Pakulski 26` (k).
Radunia - Górnik 2:2
Bramki: Sauczek 62`, Eduardo 79` - Kuźma 5`, Czarny 77`.
Siarka - Motor 0:2
Bramki: Rudol 5`, Lis 59`.
Hutnik - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Wysokiński 48`.
Znicz - Śląsk II 2:1
Bramki: Firlej 13`, Grudziński 37` - Muszyński 40`.
Kotwica - Olimpia 2:0
Bramki: Łysiak 53`, Bartoś 75`.
Lech II - Stomil0:3
Bramki: Żwir 34`, Kurbiel 41`, Karlikowski 50`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	30	58	51:32
2	Stomil Olsztyn	30	54	49:27
3	Kotwica Kołobrzeg	30	54	42:28
4	Znicz Pruszków	30	52	44:33
5	KKS Kalisz	30	49	54:38
6	Wisła Puławy	30	47	46:36
7	Motor Lublin	30	47	46:35
8	Olimpia Elbląg	30	47	46:35
9	Pogoń Siedlce	30	43	38:39
10	Hutnik Kraków	30	37	40:46
11	GKS Jastrzębie	30	37	34:42
12	Lech II Poznań	30	37	39:53
13	Radunia Stężyca	30	34	45:54
14	Górnik Polkowice	30	33	42:47
15	Zagłębie II Lubin	30	31	38:62
16	Śląsk II Wrocław	30	30	37:50
17	Garbarnia Kraków	30	29	45:55
18	Siarka Tarnobrzeg	30	28	32:52

NASTĘPNA KOLEJKA (13.05., godz. 19:45): Stomil - Wisła, Znicz - GKS Jastrzębie, Śląsk II - Lech II, Pogoń - Hutnik, KKS Kalisz - Siarka, Motor - Radunia, Górnik - Kotwica, Olimpia - Zagłębie II, Garbarnia - Polonia.

mp

REG

eprasa.pl 048769fe93

Strzelanina dla Podlasia! Debiut Korycińskiego, pół setki „Erwinka”

Kto wybrał się na spotkanie Podlasia Biała Podlaska z Wisłą Sandomierz nie może żałować.

Kibice obejrzeli aż dziewięć goli. Siedem z nich zdobyli podopieczni Artura Renkowskiego! Po pierwszej połowie nasi wygrywali 3:0. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w seniorach Podlasia. Podwyższył Krzysztof Salak, a w doliczonym czasie gry do siatki trafił Damian Lepiarz.

Po zmianie stron na boisku działo się jeszcze więcej. Dublet skompletował Jarosław Kosieradzki. Drugiego gola w meczu zdobył Lepiarz, a do tego bramkarza z Sandomierza pokonał Wiktor Niewiarowski. Podopieczni Roberta Chmury odpowiedzieli trafieniami: Mateusza Wyjazdłowskiego i Kamila Ucińskiego.

- To było bardzo dobre spotkanie, patrząc na fazy przejściowe. Nieźle sobie radziliśmy w odbiorze piłki. Sporo czasu przebywaliśmy w ataku pozycyjnym. Było widać, że zawodnicy dobrze czują się w tej fazie. Ostatnio duży nacisk na zajęciach kładliśmy pod zmianę grania. Wyglądało to naprawdę dobrze - mówi Artur Renkowski.

Jego ekipa odniosła najwyższe zwycięstwo od momentu, kiedy przebudowano obiekt przy ul. Piłsudskiego. - Wiadomo, że walczyliśmy z zespołem, który powoli żegna się z trzecią ligą. Wisła to drużyna złożona z młodych zawodników, wspartych kilkoma doświadczonymi graczami. Takie mecze trzeba wygrywać i robić to w sposób przekonujący. Udało się - dodaje.

Fot.Gerard Maksymiuk

Piłkarze Podlasia po raz pierwszy w historii zanotowali wynik 8:2. Od lewej: Rafał Misztal, Krzysztof Salak oraz Filip Arak

Trudniejsze zadanie

Przed bialczanami spotkanie w Sieniawie.

- Poprzeczka będzie zawieszona dużo wyżej. W weekend Sokół wygrał w Ostrowcu Świętokrzyskim co pokazuje, że są silną ekipą. Do tego boisko. W Sieniawie nawierzchnia nie sprzyja do gry w piłkę. Mają specyficzny obiekt. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas mecz walki, podobny do tego w Połańcu. Wierzę, że wyciągniemy wnioski ze starcia z Czarnymi - mówi Renkowski. Szkoleniowiec powinien mieć do dyspozycji wszystkich zawodników. - Artur Balicki doznał kontuzji w meczu pucharowym z Orlętami Radzyń Podlaski, ale już na bój z Sokołem powinien być do dyspozycji - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 8:2 (3:0)

Bramki: Kurowski 5`, Salak 27`, Lepiarz 45+3`, 78`, Kosieradzki 57`, 63`, Niewiarowski 82`, 90` - Wyjadłowski 72`, Uciński 79`.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot (80` Koryciński), Kozłowski (64` Chyła), Salak (73` Sweklej), Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (64` Niewiarowski), Lepiarz, Kosieradzki (73` Szatała).

Wisła: Czarnogłowski - I. Wódz (46` Krajewski), Chororskyj, Sudy (73` Furman), Kotarczyk (82` Stokłosa), Bik, Michalczyk (46` Kościółek), Szczypek, J. Wódz (46` Uciński), Wyjadłowski, Etoundi.

Żółte kartki: Bahonko - Wyjadłowski.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 700.

Pół setki „Erwinka”

Mecz z Wisłą był 50 spotkaniem o punkty, w którym wystąpił Erwin Bahonko.

18-latek debiutował w III lidze w poprzednim sezonie. W premierowym występie zdobył gola na wagę remisu w starciu z Unią w Tarnowie. Do tej pory obejrzał 14 żółtych kartek, a raz musiał przedwcześnie opuścić boisko.

Debiut Miłosza

Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Miłosz Koryciński.

Środkowy obrońca pojawił się na boisko w miejsce Arkadiusza Kota. Niespełna 18-letni zawodnik pochodzi z Dobrynia Dużego. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Pierwsze kroki stawiał pod wodzą Marcina i Krzysztofa Krzystanków. - Nerwy były do momentu pojawienia się na boisku. Jesteśmy zgraną drużyną, więc koledzy pomogli mi dobrze wejść w mecz - mówi defensor Podlasia.

mp

Kurowski: Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

Piłkarze Podlasia wygrali 8:2 z Wisłą Sandomierz. Wynik spotkania otworzył Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w III lidze. Wraz z: Erwinem Bahonko, Karolem Domańskim i Hubertem Sweklejem są na etapie zdawania matury.

ROZMOWA Z Maciejem Kurowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

No i zdobyłeś drugiego gola w trzeciej lidze...

- W spotkaniu z Wisłą udało mi się otworzyć wynik. Cieszę się. Szkoda, że to dopiero drugie trafienie, ale myślę, że w najbliższych meczach uda się powiększyć dorobek.

Komu dedykujesz gola?

- Mojej mamie Gabrieli, która przed wyjściem z domu powiedziała mi, że trafię do siatki. Mama jest na każdym meczu wraz z tatą Irkiem i bratem Szymonem.

Czujecie się mocni?

- Tak. Ostatnio bardzo dużo ćwiczyliśmy rozwiązania taktyczne. Sądzę, że było widać efekty naszej pracy.

Przed wami wyjazd do Sieniawy...

- Czeka nas dużo trudniejsze zadanie. Musimy podtrzymać dobrą passę i wygrać na niewygodnym terenie.

Jak dotychczasowe egzaminy maturalne?

- Był polski i angielski. W poniedziałek matematyka. Najcięższe sprawdziany już za mną. Jestem pozytywnie nastawiony. Wychodząc z matur czułem lekki niedosyt, ale myślę, że nie będzie najgorzej.

mp

III LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Podlasie - Wisła 8:2
Bramki: Kurowski 5`, Salak 27`, Lepiarz 45+3`, 78`, Kosieradzki 57`, 63`, Niewiarowski 82`, 90` - Wyjadłowski 72`, Uciński 79`.

ŁKS Łagów - Orlęta 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

KSZO - Sokół 1:3
Bramki: Nawrot 90+1` (k) - Feret 2`, Geniec 13` (k), Tłuczek 39`.

Czarni - Lublinianka 3:1
Bramki: Aleison 15`, Galara 42` (k), Kardyś 65` - Knapp 50`.

Avia - Cracovia II 2:2
Bramki: Białek 11`, 73` - Kapek 3`, Siplak 9`.

Korona II - KS Wiązownica 0:2
Bramki: Rak 5`, Chełmecki 65`.

Wieczysta - Chełmianka 2:0
Bramki: Torres 36`, Faworow 70` (k).

Podhale - Stal 0:1
Bramka: Wojtak 32`.

Wisłoka - Unia 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	27	59	63:25
2.	Stal Stalowa Wola	27	58	46:24
3.	Avia Świdnik	27	49	40:21
4.	Cracovia II Kraków	27	44	59:36
5.	KSZO Ostrowiec Św.	27	43	47:31
6.	Orlęta Radzyń Podl.	27	42	40:39
7.	Czarni Połaniec	27	40	38:43
8.	Podlasie Biała Podl.	27	40	45:34
9.	Wisłoka Dębica	27	37	37:36
10.	Sokół Sieniawa	27	36	45:55
11.	Korona II Kielce	27	36	49:36
12.	Unia Tarnów	27	31	31:55
13.	Chełmianka Chełm	27	30	36:39
14.	Podhale Nowy Targ	27	30	34:40
15.	KS Wiązownica	27	29	36:48
16.	Wisła Sandomierz	27	22	32:67
17.	Lublinianka Lublin	27	17	33:67
18.	ŁKS Łagów	27	37	27:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.05): Orlęta - KSZO (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Unia - Korona II, KS Wiązownica - Avia, Cracovia II - Czarni, Lublinianka - Podhale, Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

(19/20.05): Podlasie - Orlęta (sob., godz. 19:57), Wieczysta - Wisłoka, Sokół - Wisła, KSZO - Stal, Podhale - Cracovia II, Czarni - KS Wiązownica, Avia - Unia, Korona II - Chełmianka, ŁKS Łagów - Lublinianka 0:3 (wo).

mp

Wojczuk: To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć. Doprowadzam siebie do ładu i składu

W tym sezonie rozegrał 13 spotkań. Zdobył jedną bramkę. Po raz ostatni zagrał 18 marca. W ostatnich bojach pojawiał się jako zawodnik wchodzący z ławki rezerwowych. Obecnie mieszka w Lublinie. Co się dzieje z Maciejem Wojczukiem?

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć

Dlaczego nie widzimy Cię na boisku?

- Leczę kontuzję Achillesów. Obecnie przebywam w Lublinie, gdzie przechodzę rehabilitację u Łukasza Ćwika. Doprowadzam siebie do ładu i składu.

Z tego co pamiętam, dolegliwości towarzyszyły Ci od dawna...

- Zgadza się. Pierwsze dolegliwości pojawiły się dwa lata temu. Bolało, ale brałem tabletkę i wychodziłem na trening czy mecz. Byłem mocno potrzebny drużynie. Czułem, że nie mogę powiedzieć „stop”. Musiałem pomóc w walce o punkty. Nie miałem czasu na regenerację, wyleczenie urazu. Kontuzja pogłębiała się i w pewnym momencie nie byłem w stanie odbyć zajęć z drużyną. Tak bolało. Zdecydowałem się na pomoc specjalisty. Wierzę, że będzie dobrze, a wręcz jestem tego pewny.

Kiedy wrócisz do pełnej dyspozycji?

- Liczę, że przygotowania do nowego sezonu rozpocznę z drużyną.

Czyli w tym sezonie nie zagrasz?

- Łukasz Ćwik mówił mi, że jest szansa, bym wystąpił w ostatniej kolejce. Fajnie, ale czy jest sens ryzykować. Mamy mocny zespół. Chłopcy notują niezłe wyniki, więc nie ma sensu ryzykować.

Najczęściej słowo kontuzja kojarzy się z odpoczynkiem, pauzą. W Twoim przypadku jest zupełnie inaczej...

- Myślę, że zasuwam jeszcze ciężej niż chłopcy z zespołu. Na sali jestem od godz. 11 do godz 23 z przerwami na obiad czy delikatną drzemkę. Pracujemy nad zwapnieniami w okolicach Achillesa. Cały czas monitorujemy sytuację, przechodzę badania USG. Buduję wszystkie partie mięśni dookoła bolącego miejsca. Liczę, że w końcu wyjdę na trening czy mecz z uśmiechem na twarzy.

Więc czekamy na nowe nogi kapitana „Woja”...

- Byłem zmęczony bólem. Grałem bo grałem, ale nie czułem przyjemności. Powiem szczerze, że byłem blisko powiedzenia „stop”, ale trudno z dnia na dzień zrezygnować z czegoś, co się kocha.

Z tego co wiem, nie byłeś w Radzyniu Podlaskim na meczu finału Pucharu Polski z Orlętami...

- Miałem zajęcia na sali. Gdybym wsiadł w auto, przybyłbym na drugą połowę, więc obejrzałem spotkanie z wysokości laptopa. Nie ukrywam, że oglądanie poczynań kolegów jest dla mnie męczące. To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć.

Będzie dobrze?

- Musi. Dla mnie to też nauczka, by bardziej zwracać uwagę na zdrowie. Dopiero teraz to doszło do mnie. Muszę zwrócić większą uwagę na regenerację. Jestem bliski tego, by zrezygnować z pracy, by skupić się na piłce.

A gdzie pracujesz?

- Wraz z Marcinem Pigielem i Janem Kozłowskim jesteśmy kurierami Urzędu Miasta. Dostarczamy pisma do firm i mieszkańców w naszym mieście.

Pukasz do drzwi. „O to zawodnik Podlasia?”. Tak było?

- Wielokrotnie. Ludzie mnie rozpoznają. Tylko się cieszyć. To pokazuje, że nasza społeczność interesuje się Podlasiem Biała Podlaska.

Przypomnij sytuację z racuchami...

- (śmiech - przyp. red.) Roznosiłem listy w Sielczyku. Pani zaprosiła mnie na placki z jabłkami. Nie odmówiłem. Było mi tak zimno, ze z chęcią wszedłem do ciepłego pomieszczenia, a do tego jeszcze się posiliłem.

mp

REG

eprasa.pl 048769fe93

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Lewart z punktem na trudnym terenie

Po wysokiej porażce nad Granitem Bychawa, Lewart tym razem zrehabilitował się w Krasnymstawie, gdzie zremisował ze Startem 2:2.

Fot.mp

Grzegorz Białek,
trener Lewartu

Szanujemy ten punkt

- Bramka na 1:3 wisiała w powietrzu, bo Start dwukrotnie wybijał piłkę z linii bramkowej. Jak to bywa jednak w piłce, nie wykorzystaliśmy swoich szans, za to zrobili to przeciwnicy, którzy doprowadzili do wyrównania. Niefortunnie stracona bramka sprawiła, że mecz chciały wygrać oba zespoły. Ostatnie dziesięć minut graliśmy w osłabieniu, ale mimo to mieliśmy „piłkę meczową". Gdyby Łukasz Najda szybciej zdecydował się na strzał, pewnie wyjechalibyśmy z trzema punktami. Jest więc mały niedosyt, choć z przebiegu spotkania możemy szanować ten punkt.

Pierwsza połowa nie dostarczyła zbyt wielu emocji. Zawodnicy obu drużyn nie stwarzali okazji do strzelenia bramki, a ich gra ograniczała się do bronienia własnych „szesnastek". Pod koniec pierwszej części gry gospodarze znaleźli jednak drogę do bramki strzeżonej przez Damiana Podleśnego. W zamieszaniu po rzucie rożnym najlepiej odnalazł się Florek i to on ustalił wynik do przerwy.

Tuż po niej śmielej do ataku ruszyli goście, czego efektem były dwie szybko strzelone bramki. W 48. minucie wyrównał Najda, a już cztery minuty później goście stworzyli kolejne zagrożenie. Strzał Najdy został zablokowany prawidłowo, jednak dobitka Aftyki trafiła obrońcę w rękę, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Pewnym egzekutorem rzutu karnego okazał się Aftyka i to Lewart wyszedł na prowadzenie. Kilka chwil później były okazje na podwyższenie wyniku, ale ostatecznie to gospodarze wyrównali za sprawą Skiby. Lewart kończył to spotkanie w osłabieniu, ponieważ drugą żółtą kartką za faul na rywalu został ukarany Kuzioła.

Start Krasnystaw - Lewart Lubartów
2:2 (1:0)

Bramki: Florek 38`, Skiba 63` - Najda 48`, Aftyka 52` (k).
Lewart: Podleśny - Michałow, Kuzioła, Majewski, Urban, Sulowski (75` Ciechański), Zieliński (80` Pęksa), Koneczny (80` Duda), Aftyka (85` Giletycz), Najda, Rejmak (75` Iskierka).
Żółte kartki: Kuzioła, Podleśny, Majewski.
Czerwona kartka: Kuzioła 84` (za dwie żółte).

Radosław Grabowski

Niedosyt po bramce straconej ze spalonego

W derbach Stali na remis. Wynik meczu został ustalony już przed przerwą. W 23. minucie za sprawą Ścibiora na prowadzenie wyszli gracze z Poniatowej, jednak niespełna dziesięć minut później wyrównali gospodarze.

Fot.mp

Konrad Szmyrgała,
trener Stali Poniatowa

Bezbłędny bramkarz gospodarzy

- Pozostaje niedosyt, bo stracona przez nas bramka została strzelona z ewidentnego spalonego. Szkoda, bo myślę, że gdyby nie ta błędna decyzja, cieszylibyśmy się z pierwszych trzech punktów w grupie mistrzowskiej. W pierwszej połowie w okienko uderzał Poleszak, a bramkarz gospodarzy końcówkami palców zdołał wybić piłkę na rzut rożny. W drugiej części gry równie dobrą okazję miał Filipczuk czy Baran. Pierwszy z nich z bliska nie trafił w bramkę, uderzając głową, natomiast strzał drugiego instynktownie obronił bramkarz.

Goście przyjechali do Kraśnika z chęcią strzelenia pierwszej bramki w grupie mistrzowskiej oraz wywiezienia kompletu punktów. W 23. minucie wszystko wskazywało na to, że ta sztuka może im się udać, za sprawą bramki zdobytej z rzutu wolnego. Chwilę później wyrównali jednak gospodarze i choć piłkarze Stali Poniatowa reklamowali pozycję spaloną Pawła Zięby, sędzia Wojciech Myć uznał, że gol został strzelony prawidłowo. Jak przyznawali po spotkaniu zawodnicy gospodarzy, strzelona przez nich bramka faktycznie nie powinna zostać uznana. Goście mieli wiele okazji do zdobycia drugiej bramki, jednak świetnie tego dnia spisywał się kraśnicki bramkarz - Adrian Wójcicki.

Stal Kraśnik - Stal Poniatowa
1:1 (1:1)

Bramki: Zięba 32` - Ścibior 23`.
Stal: Szczucki - Wlizło, Kędra, Żurek, Kucharczyk, Juchna (60` Wrzyszcz), Poleszak (89` Parada), Skrzypek, Filipczuk (70` Baran), Ścibior, Gąsiorowski (80` Tkaczyk).
Żółte kartki: Ścibior, Żurek.

Radosław Grabowski

Bramka z rzutu wolnego tylko na otarcie łez

Górnik II Łęczna, tym razem bez pomocy graczy z pierwszego zespołu przegrał w wyjazdowym spotkaniu z POM-em Iskrą Piotrowice. Jedyną bramkę w końcówce spotkania zdobył Karol Pendel.

Choć zawodnicy Daniela Ruska przegrali w Piotrowicach, trener rezerw Górnika może być zadowolony z postawy swoich młodych piłkarzy. Z przebiegu meczu to właśnie „Górnicy" przeważali i częściej gościli w polu karnym graczy z Piotrowic. W 38. minucie to gospodarze objęli jednak prowadzenie za sprawą strzału z dystansu Łukasza Mietlickiego. Po przerwie ten sam zawodnik dogrywał do Grzegorza Fularskiego, który przelobował bramkarza gości. Jedyną bramkę dla łęcznian z rzutu wolnego zdobył Pendel.

- Byliśmy dużo lepszym zespołem, stwarzając sobie wiele sytuacji. Niestety gospodarze dwukrotnie wybijali piłkę z linii bramkowej, a gdyby tego było mało, dwa razy obiliśmy ich poprzeczkę. Z przebiegu meczu, z kreowanych sytuacji możemy być jednak zadowoleni, bo zawodnicy realizowali wszystko to, co trenowaliśmy przez cały tydzień. Przytrafiły się jednak błędy indywidualne i musieliśmy uznać wyższość gospodarzy - powiedział po spotkaniu trener Górnika II Łęczna, Daniel Rusek.

POM Iskra Piotrowice - Górnik II Łęczna
2:1 (1:0)

Bramki: Mietlicki 38`, Fularski 58` - Pendel 86`.
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki (70` Kudła), Mołodecki (60` Khurshid), Sienicki, Kocyła, Pendel, Brzyski, Wachowicz (60` Szałachowski), Steszuk (75` Pluta), Golba, Żabiński.
Kartki: Brzyski, Kocyła.

Radosław Grabowski

Bramka z karnego nie dała nawet punktu

Opolanin nie będzie mógł zaliczyć ostatniego weekendu do najszczęśliwszych. Zawodnicy Daniela Koczona przegrali z Gromem Różaniec 1:2 i będą musieli jeszcze powalczyć o byt w czwartej lidze.

Gospodarze nastawili się w tym spotkaniu przede wszystkim na kontrataki i choć częściej na bramkę uderzali goście, nie były to na tyle groźne próby, by pokonać Michała Kucaba. Grom w 26 minucie przeprowadził kontrę, która najpierw zakończyła się rzutem rożnym, a ten z kolei został zamieniony na pierwszą bramkę w tym spotkaniu. Na listę strzelców wpisał się Jakub Stefan. Druga bramka dla Gromu padła po rzucie karnym. W „szesnastce" faulowany był Przybysławski, a do piłki podszedł Kamil Kaproń. Bramkarz Opolanina co prawda obronił pierwszy strzał, jednak przy dobitce był już bez szans, przez co Misztal i spółka schodzili na przerwę przegrywając 0:2.

Obraz gry w drugich 45 minutach nie zmienił się. Ponownie przy piłce utrzymywali się goście, a Grom próbował kontratakować. Jedyne, na co w niedzielę było stać zawodników z Opola, to bramka strzelona przez Lipińskiego z rzutu karnego.

Grom Różaniec - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (2:0)

Bramki: Stefan 26', Kaproń 42' - Lipiński 74' (k).
Opolanin: Kubacki - Wszołek, Pałka, Leziak, Wadowski, Jakimiński, Misztal, Adamczuk, Łappo, Kamiński, Banachiewicz.
Żółte kartki: Kula, Kwiatkowski, Stefan (Grom).

Radosław Grabowski

Pierwsza porażka Powiślaka w grupie spadkowej

Gracze z Końskowoli po raz pierwszy musieli uznać wyższość rywala w grupie spadkowej. Choć przez pierwsze 45 minut wygrywali, po przerwie sytuacja na boisku wyglądała zgoła odmiennie.

W 20 minucie prowadzenie gościom precyzyjnym strzałem ze skraju pola karnego dał Dariusz Drzazga. Wydawało się, że zawodnicy Radosława Muszyńskiego mają to spotkanie pod kontrolą, jednak po przerwie zaczęli przeważać piłkarze Kryształu. W 49 minucie wyrównali za sprawą Maliszewskiego, później z rzutu karnego na prowadzenie wyprowadził ich Rybka, by 70 minucie Pędlowski ustalił wynik spotkania na 3:1.

Kryształ Werbkowice - Powiślak Końskowola
3:1 (0:1)

Bramki: Maliszewski 49`, Rybka 62` (k), Pędlowski 70` - Drzazga 20`
Powiślak: Zagórski - Drzazga, Milcz, Figura, Sułek, Miśkiewicz, Przychodzień, Stępień, Gede, Łuczkowski, Gontarz.
Żółta kartka: Karwacki (Kryształ).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 4. KOLEJKI
Tomasovia - Huragan 1:2
Start - Lewart 2:2
Stal K. - Stal P. 1:1
Gryf - Świdnicz. 0:4
Granit - Motor 1:4

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	4	56	13:2
2.	Tomasovia Tom. L	4	49	5:5
3.	Start Krasnystaw	4	48	8:5
4.	Stal Kraśnik	4	42	6:4
5.	Huragan Międzyrzec	4	40	4:7
6.	Lewart Lubartów	4	40	6:10
7.	Stal Poniatowa	4	38	1:3
8.	Motor II Lublin	4	37	7:6
9.	Granit Bychawa	4	34	9:11
10.	Gryf Gm. Zamość	4	33	0:6

NASTĘPNA KOLEJKA (13/14.05): Lewart - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Huragan - Granit (sob., godz. 16:00), Stal P. - Start (niedz., godz. 16:00), Świdniczanka - Stal K., Motor II - Gryf.

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 4. KOLEJKI
Kryształ - Powiślak 3:1
POM Iskra - Górnik II 2:1
Grom - Opolanin 2:1
Sparta - Orlęta 5:2
Błękini - Bug 1:2

IV LIGA - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	4	34	10:5
2.	Górnik II Łęczna	4	28	12:3
3.	Opolanin Opole L.	4	24	8:2
4.	Sparta Rejowiec	4	21	9:13
5.	Grom Różaniec	4	21	8:16
6.	Bug Hanna	4	19	17:7
7.	Kryształ Werb.	4	19	4:9
8.	Iskra Piotrowice	4	18	4:7
9.	Orlęta Łuków	4	13	7:10
10.	Błękitni Obsza	4	10	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA (13/14.05): Powiślak - POM Iskra (sob., godz. 15:00), Górnik II - Grom (sob., godz. 14:00), Orlęta - Błękitni (sob., godz. 13:00), Opolanin - Sparta (niedz., godz. 17:00), Bug - Kryształ.

Radosław Grabowski

PUL

eprasa.pl 048769fe93

Fundusz sołecki opiewa na ponad 270 tys. zł. Najwięcej mieli do dyspozycji mieszkańcy Nowego Uścimowa

Remonty dróg, kanalizacja i centrum kultury. W to zainwestuje gmina Uścimów

Prawie 28 mln zł - tyle władze gminy Uścimów zaplanowały do wydania w 2023 roku na inwestycje. Większość tych pieniędzy to dofinansowania zewnętrzne. Plany są ambitne: remonty pięciu dróg, kanalizacja w Starej Jedlance czy stworzenie centrum kultury w budynku po szkole w Krasnem.

Fot.Archiwum

Radosław Szumiec
sekretarz gminy Uścimów

Ludzie mówią, że gmina ruszyła

- To bardzo dobry budżet pod względem inwestycyjnym. Udało się znaleźć pieniądze na udział własny w inwestycjach z dofinansowaniami, a sporo mamy właśnie takich przedsięwzięć. Poziom wydatków na inwestycje znacznie wzrósł. W ubiegłym roku budżet zakładał 11 mln zł na inwestycje (teraz to prawie 28 mln zł - przyp. red.). Dla porównania: w 2019 roku przychody gminy planowano w wysokości 18-19 mln zł, teraz to są 42 mln zł. Jest się czym pochwalić. Ludzie mówią, że gmina ruszyła

Inwestycja	Budżet gminy	Dotacja	Koszt inwestycji
Przebudowa pięciu dróg gminnych w gm. Uścimów (Polski Ład)	674 tys. zł	9 mln zł	9,7 mln zł
Modernizacja oczyszczalni ścieków	1,7 mln zł	3,4 mln zł	5,1 mln zł
Przebudowa budynku na Centrum Kultury w Krasnem	1,2 mln zł	2,1 mln zł	3,3 mln zł
Rozbudowa infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej	548 tys. zł	2,2 mln zł	2,8 mln zł
Cyfryzacja usług publicznych i komunalnych	315 tys. zł	2,2 mln zł	2,5 mln zł
Przebudowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych	145 tys. zł	1,4 mln zł	1,6 mln zł
Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Starej Jedlance - PGR	70 tys. zł	1,5 mln zł	1,5 mln zł
Modernizacja oświetlenia ulicznego	556 tys. zł	731 tys. zł	1,3 mln zł
Odbudowa przebudowa i rozbudowa Biblioteki Publicznej w Starym Uścimowie	86 tys. zł	-	86 tys. zł
Rozwój infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej przy Jeziorze Maśluchowskim	9,9 tys. zł	56,4 tys. zł	66 tys. zł
Cyfrowa Gmina	-	35,4 tys. zł	35,4 tys. zł
Zakup altano-wiaty drewnianej	20 tys. zł	-	20 tys. zł
Wykonanie wylewki oraz szamba w ramach organizacji świetlicy wiejskiej w m. Kolonia Orzechów	16,6 tys. zł	-	16,6 tys. zł
Zakup nowej pompy głębinowej	15 tys. zł	-	15 tys. zł
Montaż oświetlenia ulicznego (dokumentacja)	10,2 tys. zł	-	10,2 tys. zł

Sołectwo	Inwestycja z funduszu sołeckiego	Wartość
Drozdówka	Zakup materiałów na remont drogi	3,5 tys. zł
Drozdówka	Zakup wyposażenia do kuchni	10 tys. zł
Drozdówka	Zakup ławek	2 tys. zł
Drozdówka	Doposażenie OSP Drozdówka	3,9 tys. zł
Drozdówka	Zakup namiotu w celu promocji gminy	3 tys. zł
Drozdówka	Organizacja wydarzenia integracyjno-kulturalnego sołectwa	2 tys. zł
Głębokie	Wykonanie części ogrodzenia przy remizie	21,8 tys. zł
Krasne	Remont kuchni w remizie OSP	32 tys. zł
Krasne	Zakup produktów na imprezę integracyjną	2,5 tys. zł
Maśluchy	Zakup materiałów na budowę altanki	6,5 tys. zł
Maśluchy	Remont garażu strażackiego	25 tys. zł
Nowa Jedlanka	Zakup materiałów na remont dróg	10 tys. zł
Nowa Jedlanka	Remont łazienek w świetlicy OSP	4,6 tys. zł
Nowa Jedlanka	Zakup aparatu powietrznego dla OSP	6,5 tys. zł
Nowa Jedlanka	Organizacja imprezy integracyjnej sołectwa	2 tys. zł
Nowy Uścimów	Organizacja imprezy integracyjnej	744 zł
Nowy Uścimów	Wykonanie chodnika i kostki pod altanę	19 tys. zł
Nowy Uścimów	Zakup altany	15 tys. zł
Ochoża	Wykonanie ogrodzenia placu zabaw	15,4 tys. zł
Orzechów Kolonia	Budowa budynku socjalnego do czasowego pobytu	16,6 tys. zł
Rudka Starościańska	Materiały na remont drogi	18,9 tys. zł
Stara Jedlanka	Wykonanie opaski brukowej przy remizie	22 tys. zł
Stara Jedlanka	Zakup materiału na remont drogi polnej	5 tys. zł
Stary Uścimów	Zakup altano-wiaty	20 tys. zł
Stary Uścimów	Montaż oświetlenia ulicznego (dokumentacja)	10,2 tys. zł

Polski Ład po uścimowsku

Gmina zamierza przebudować w tym roku pięć dróg przy wsparciu z Polskiego Ładu. Łączna długość tych odcinków to 3,6 kilometra.

- Pierwsza to droga w Starym Uścimowie, potocznie „do Janickiego". Druga to tzw. „Podkówka", łącząca Stary Uścimów z Nowym Uścimowem, obok Jeziora Uścimowskiego. Trzecia to droga nr 103642L w Nowym Uścimowie, kontynuacja z zeszłego roku. Czwarta to droga „Bobryk" w Drozdówce. Piąta to droga nr 103634L w Rudce Starościańskiej. Podpisaliśmy umowy na wykonanie tych zadań z PRD Lubartów - wskazuje Radosław Szumiec.

Z Polskiego Ładu przyznano gminie 9,7 mln zł, ale po przetargu okazało się, że inwestycję można wykonać za mniejszą kwotę. Łączna wartość inwestycji to 6,7 mln zł.

- Pozostałych po przetargu pieniędzy nie możemy wykorzystać. Wykorzystujemy tyle, ile wynika z przetargu - zaznacza sekretarz gminy Uścimów.

Kolejną inwestycją, na którą gmina Uścimów uzyskała wsparcie z programu Polski Ład, jest modernizacja Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Starym Uścimowie. Według zapisów w budżecie gminy na to zadanie przeznaczono prawie 1,6 mln zł, z czego gmina dokłada 145 tys. zł.

Kanalizacja, wodociąg, wodomierze

Ponad 5 mln zł to pieniądze przeznaczone na modernizację oczyszczalni ścieków.

- Inwestycja jest na ukończeniu. Wymienione zostały urządzenia, wyremontowano budynek. Do 15 maja ma nastąpić uruchomienie odnowionej oczyszczalni - zaznacza Radosław Szumiec.

1,3 mln zł przygotowano na modernizację oświetlenia ulicznego w gminie. Samorząd jest gotów dołożyć do inwestycji 556 tys. zł.

Cyfryzacja usług publicznych i komunalnych - pod tym hasłem kryją się m.in. nowa serwerownia komputerowa i okablowanie oraz nowe komputery w Urzędzie Gminy, a także wymiana wodomierzy u mieszkańców na odczytywane zdalnie. Wartość inwestycji zapisana w budżecie to 2,5 mln zł.

Dużym zadaniem jest rozbudowa wodociągu i kanalizacji. Obejmuje dwa zadania wpisane do budżetu na 2023 rok, opiewające na łączną wartość 4,3 mln zł.

- To zadanie w Starej Jedlance. Kanalizacja zostanie wykonana do trzech bloków w tej miejscowości, dotychczas te obiekty nie miały kanalizacji. Wybudowany zostanie tam też nowy wodociąg - wyjaśnia sekretarz gminy Uścimów.

Centrum kultury i biblioteka

W budżecie gminy znalazły się także zadania związane z gminną kulturą. Pierwsze to przebudowa budynku w Krasnem na centrum kultury wraz z zagospodarowaniem terenu.

- To jest budynek po szkole podstawowej, teraz będzie to centrum kultury. Ostatnio obiekt nie był używany. W centrum będzie m.in. sala kinowa i czytelnia, będzie to coś więcej niż świetlica. Myślę, że w związku z otwarciem centrum zatrudnimy tam pracownika. Prace zewnętrzne: plac zabaw, chodniki zostały już wykonane - opisuje Radosław Szumiec.

Gmina ma czas na wykonanie zadania do końca sierpnia br. Wartość zadania to prawie 3,3 mln zł.

Na 2023 rok zaplanowano także rozpoczęcie odnowienia biblioteki w Starym Uścimowie, znajdującej się obecnie w niewielkim obiekcie na przeciwko szkoły. Na razie zarezerwowano 85,6 tys. zł na projekt.

- Zostanie zaprojektowany nowy budynek, w ramach rewitalizacji gminy - wskazuje sekretarz gminy.

Nie będzie likwidacji funduszu sołeckiego

Każde sołectwo ma określoną kwotę do wydania w danym roku na wybrane inwestycje. Budżet zależy od kilku czynników, m.in. od liczby mieszkańców danego sołectwa. O tym, na co zostaną wydane pieniądze, decydują sami mieszkańcy, proponując przedsięwzięcia i głosując na zebraniach sołeckich. W 2023 roku w gminie Uścimów łącznie do wydania jest 278,1 tys. zł.

- Fundusz sołecki funkcjonuje dobrze i nie zamierzamy go likwidować - podkreśla Radosław Szumiec. - Miałem okazję uczestniczyć w kilku zebraniach sołeckich. Mieszkańcy logicznie dysponują tymi pieniędzmi. Przeznaczają je na remonty dróg, altanki. Środki idą na dobre cele - dodaje.

Największym budżetem dysponują mieszkańcy Nowego Uścimowa i Krasnego - do dyspozycji mają po około 35 tys. zł. Najskromniejszy fundusz mają mieszkańcy Ochoży - 15,4 tys. zł. Wśród sołeckich zadań sporo jest tych związanych z remontami dróg i odnawianiem remiz.

Dominik Smagała

Wypadek osobówki. Dwie osoby trafiły do szpitala

W niedzielę (7 maja) strażacy zostali wezwani do wypadku drogowego w miejscowości Wesołówka w powiecie łęczyńskim na drodze krajowej nr 82. Auto osobowe wypadło z drogi, wjechało do rowu, po tym jak uderzyło w znak oraz przepust. - W wyniku wypadku poszkodowane zostały dwie osoby, które trafiły do szpitala - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej

Joanna Niećko

Fot.KP PSP w Łęcznej

Uczeń II LO w Lubartowie finalistą Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

Wiktor Jabłoński z II Liceum Ogólnokształcącego im. P. Firleja w Lubartowie uzyskał tytuł finalisty Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Zadania polegały na napisaniu rozprawki bądź interpretacji porównawczej na wybrany temat, a później odpowiedzi ustnej. Wiktor wcześniej został już laureatem Olimpiady Historycznej oraz brał udział w finale Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

eprasa.pl 048769fe93

Ale to były biegi. 870 osób na starcie

Znamy wyniki 30. Jubileuszowych Łukowskich Biegów 3-Majowych pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego oraz Rady i Burmistrza Łukowa.

Organizatorami rywalizacji byli: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region". Do biegów zgłosiło się 870 zawodników i zawodniczek. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach indywidualnych otrzymali puchary, medale, dyplomy i nagrody. Zwycięskie szkoły otrzymały puchary oraz dyplomy. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale za udział w biegu.

STATYSTYKI BIEGÓW

Do biegów zgłosiło się 870 zawodniczek i zawodników
– kategoria Smerfy – 109
– kategoria Krasnale – 143
– kategoria szkoły podstawowe – 487
– kategoria szkoły ponadpodstawowe – 43
– kategoria open – 54
– kategoria nordic walking – 33
– kategoria osoby z niepełnosprawnością – 1

WYNIKI KOŃCOWE

Bieg „Smerfa" – Dziewczynki rocznik 2019 – 2018; dystans 150 m
1. Maria Łazuga 2. Alana Kierych, 3. Zofia Chudzik

Bieg „Smerfa" – Chłopcy rocznik 2019 – 2018; dystans 150 m
1. Leon Kurek, 2. Jan Gajda, 3. Antoni Rzymowski

Bieg „Krasnala" – Dziewczynki rocznik 2017 – 2016; dystans 150 m
1. Martyna Prokop, 2. Milena Kacprzak, 3. Gabriela Modrzewska

Bieg „Krasnala" – Chłopcy rocznik 2017 – 2016; dystans 150 m
1. Adam Rowicki, 2. Aleksander Kopeć, 3. Jan Kosciuk

Dziewczęta rocznik 2015 – 2014; dystans 300 m
1. Natalia Pieniak, 2. Weronika Wilczyńska, 3. Maja Zawiślańska

Szkoły Podstawowe – Chłopcy rocznik 2015 – 2014; dystans 300 m
1. Adam Chruściel, 2. Kacper Łazuga, 3. Filip Jakubiak

Szkoły Podstawowe – Dziewczęta rocznik 2013 – 2012; dystans 600 m
1. Zofia Wardak, 2. Helena Śledź, 3. Wiktoria Chruściel

Chłopcy rocznik 2013 – 2012; dystans 800 m
1. Dominik Witek, 2. Krystian Abramek, 3. Michał Tomczak

Dziewczęta rocznik 2011 – 2010; dystans 800 m
1. Hanna Muszyńska, 2. Natalia Baniak, 3. Aleksandra Magnuszewska

Chłopcy rocznik 2011 – 2010; dystans 1100 m
1. Michał Celiński, 2. Błażej Wołek, 3. Jakub Sokołowski

Dziewczęta rocznik 2009 – 2008; dystans 1100 m
1. Martyna Izdebska, 2. Amelia Alikowska, 3. Anna Celińska

Chłopcy rocznik 2009 – 2008; dystans 1600 m
1. Jakub Piotruk, 2. Aleksander Wójcik, 3. Filip Kowalczyk

Dziewczęta rocznik 2008 – 2003; dystans 1100 m
1. Aleksandra Kęzik, 2. Maja Fejtko, 3. Zuzanna Dobrowolska

Chłopcy rocznik 2008 – 2003; dystans 1600 m
1. Mikołaj Knap, 2. Piotr Kiełczykowski, 3. Filip Kaczyński

Kobiety rocznik 1992 – 1978; dystans 4400 m
1. Sylwia Szymowska, 2. Beata Chruściel, 3. Ewa Czerkas

Kobiety rocznik 1977 i starsze; dystans 4400 m
1. Monika Osińska, 2. Anna Burdach, 3. Mirosława Burdach

Mężczyźni rocznik 2003 – 1993; dystans 5500 m
1. Krystian Styrnik, 2. Kamil Woźniak, 3. Arkadiusz Pycek

Mężczyźni rocznik 1992 – 1983; dystans 5500 m
1. Mateusz Wilczyński, 2. Michał Kwiatkowski, 3. Jakub Popiel – Popielec

Mężczyźni rocznik 1982 – 1973; dystans 5500 m
1. Krzysztof Terlecki, 2. Maciej Strzyżewski, 3. Tomasz Stolarczyk

Mężczyźni rocznik 1972 – 1963; dystans 5500 m
1. Piotr Mierzejewski, 2. Robert Gawłowicz, 3. Tomasz Chwedyna

Mężczyźni rocznik 1962 i starsi; dystans 5500 m
1. Kazimierz Izdebski

„Niepełnosprawni"; dystans 1100 m
1. Robert Pasko

Kobiety „NORDIC WALKING" dystans 3300 m
1. Jolanta Zapałowska, 2. Monika Madej, 3. Bożena Burdach

Mężczyźni „NORDIC WALKING" dystans 3300 m
1. Paweł Kowalik, 2. Andrzej Majewski, 3. Tomasz Kwaśny

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

Zespołowo Szkoły Podstawowe
1. Szkoła Podstawowa nr 1 w Łukowie, 2. Szkoła Podstawowa nr 5 w Łukowie, 3. Szkoła Podstawowa nr 2 w Łukowie

Zespołowo Szkoły Ponadpodstawowe
1. IV Liceum Ogólnokształcące w Łukowie, 2. I Liceum Ogólnokształcące w Łukowie, 3. Zespół Szkół nr 2 w Łukowie

mp

„Czwórka" górą

Pamiątkowe zdjęcie ekip biorących udział w zmaganiach finału powiatu łukowskiego

Z udziałem czterech zespołów odbył się finał powiatu łukowskiego w piłce nożnej chłopców w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

Najlepsi okazali się gracze ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie. Podopieczni Jakuba Ostrowskiego zanotowali komplet zwycięstw, kolejno triumfując: 1:0 z SP 2 Łuków, 2:1 z SP Adamów oraz 3:0 z SP Sarnów.

Mistrzowie powiatu łukowskiego wywalczyli awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej. Władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łukowie nagrodziły pamiątkowymi pucharami oraz dyplomami trzy najlepsze ekipy.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP 2 Łuków – SP 4 Łuków 0 : 1
SP Adamów – SP Sarnów 1 : 1
SP 2 Łuków – SP Sarnów 3 : 0
SP 4 Łuków – SP Adamów 2 : 1
SP Adamów – SP 2 Łuków 4 : 2
SP Sarnów – SP 4 Łuków 0 : 3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 4 Łuków - op. Jakub Ostrowski
2. SP Adamów - op. Gabriel Sawicki
3. SP 2 Łuków - op. Mariusz Kiełczewski
4. SP Sarnów - op. Maciej Przeździak

Mistrzostwo powiatu wywalczyli: Aleksander Borkowski, Kacper Sowisz, Bartłomiej Boreczek, Paweł Sowisz, Jakub Murawski, Maksymilian Mateńko, Dawid Koryciński, Oliwier Wójcicki, Kacper Mućka. Opiekun: Jakub Ostrowski.

mp

Ekipa Olimpijczyka w Krasnobrodzie

Reprezentacja Olimpijczyka Łuków (w górnym rzędzie od lewej): Krystian Śledź, Piotr Zachoszcz, Błażej Borkowski, Robert Dołęga (trener), Kacper Nowosielski, Rafał Łobejko (w dolnym rzędzie od lewej): Andżelika Młynarczyk i Oliwia Markiewicz

W ostatnich dniach podopieczni Roberta Dołęgi gościli w Krasnobrodzie.

Ekipa Olimpijczyka Łuków przebywała na zgrupowaniu kadry województwa lubelskiego młodzików i juniorów młodszych. - Nasz kilkudniowy pobyt miał na celu przygotowanie młodzieży do kwalifikacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które już w następny weekend odbędą się w Biłgoraju. Tydzień później moi podopieczni pojadą co Ciechanowa na Mistrzostwa Krajowego Zrzeszenia LZS. Jestem bardzo zadowolony z postawy zawodników i zawodniczek. Wszyscy poprawili swoje rekordy i z optymizmem czekamy na najbliższe zmagania - mówi Robert Dołęga.

Szkoleniowiec Olimpijczyka dodaje, iż oprócz tych, którzy ćwiczyli w Krasnobrodzie, pozostali pozostali w Łukowie. - W sumie mam już 19 trenujących. Zapraszam kolejnych chętnych do rozpoczęcia przygody z piękną dyscypliną jaką jest podnoszenie ciężarów - dodaje.

mp

LUK

eprasa.pl 048769fe93

Maturzyści ruszyli do boju. Trzymamy kciuki!

Uczniowie z „Medyka", przedstawiciele wszystkich klas maturalnych, których spotkaliśmy przed szkołą w piątek 5 maja, właśnie napisali maturę z języka angielskiego. Orzekli, że nie była trudna i są dobrej myśli przed egzaminem z matematyki

Fot. ZS w Adamowie

Maturzyści z Zespołu Szkół w Adamowie zdawali język polski na poziomie podstawowym w nowej formule, która bardzo różni się od ubiegłorocznych egzaminów. Jak widać to nowe wyzwanie nie popsuło im humoru. I tak trzymajcie!

Fot. ZS w Adamowie

Niezapomniana atmosferę matury pisanej w sali gimnastycznej mogli poczuć uczniowie Zespołu Szkół w Adamowie. To zdjęcie na pewno przypomni naszym Czytelnikom maturalne czasy

Maturzyści z I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie w czwartek po egzaminie podstawowym z języka polskiego. Po wyjściu z sali na gorąco omawiali wybrane tematy

Natalia, Gabrysia, Nina i Daniel z „Kościuszki" po egzaminie z języka polskiego orzekli,że wydłużenie czasu pisania matur jest dobre, bo zdąży się napisać i sprawdzić. Na egzamin z polskiego mieli 4 godziny, od 9:00 do 13:00

Tegoroczni absolwenci liceów i techników w ubiegły czwartek, 4 maja, o godzinie 9:00 rozpoczęli maturę. Na początek mierzyli się z językiem polskim, w piątek pisali angielski i inne języki nowożytne, a w poniedziałek 8 maja - matematykę. Matury potrwają do 23 maja.

Do egzaminu dojrzałości w ośmiu szkołach powiatu łukowskiego przystąpi w sumie 693 uczniów, z tego 166 w Zespole Szkół nr 3 w Łukowie, a 206 w I LO im T. Kościuszki w Łukowie. W IV LO im. Jana Pawła II w Łukowie będzie zdawało 120 osób. W kolejnych szkołach powiatu łukowskiego trochę mniej: w Zespole Szkół nr 1 „Alejach" - 80 osób, w Zespole Szkół w Radoryżu Smolanym – 30, w Zespole Szkół nr 2 „Warszawska" - 52, w Zespole Szkół w Adamowie - 25, a w Zespole Szkół w Stoczku Łukowski - 14 osób.

Maturę zdają też osoby ze starszych roczników, które chciały poprawić uzyskane wyniki.

Dwie formuły

W tym roku egzaminy przeprowadzane są w dwóch formułach - inne arkusze egzaminacyjne rozwiązują maturzyści z czteroletnich liceów ogólnokształcących (zdają w nowej formule), a inne maturzyści z czteroletniego technikum (zdają w starej formule).

Abiturienci piszący maturę na poziomie podstawowym z języka polskiego w formule 2023 mieli do wyboru dwa tematy: „Człowiek - istota pełna sprzeczności" lub „Co sprawia, że człowiek staje się dla drugiego człowieka bohaterem".

- Tematy mnie nie zaskoczyły - powiedziała nam jedna z uczennic „Kościuszki".

- Długo myślałam, jaki temat wybrać, ale tych się nie spodziewałam. Różne były przecieki, co będzie, ale nie stawiałam na te, które były. Myślałam, że temat wypracowania będzie związany z miłością, młodością, walką, wojną i byłam zaskoczona, jak zobaczyłam „człowiek pełen sprzeczności". No ale jakoś się napisało, oparłam się na Biblii - dodała inna.

- Ja się nastawiałam, żeby użyć „Dżumy" w wypracowaniu i użyłam - skomentowała trzecia.

Wszystkie stwierdziły, że wydłużenie czasu pisania matur jest dobre, bo nie ma takiego biegu, że nie zdąży się napisać i sprawdzić.

Będzie dobrze!

Uczniowie „Medyka", z którymi rozmawialiśmy po maturze z angielskiego, w piątek 5 maja cieszyli się, że dobrze im poszło.

Opinie na temat egzaminu z matematyki, który uczniowie pisali 8 maja, były podzielone. Niektórzy wychodzili z sali niepewni wyników, inni mówili, że w arkuszu znalazły się zadania, których się spodziewali.

Tegoroczni maturzyści muszą zdać język polski, matematykę, wybrany język obcy na poziomie podstawowym, wybrany przedmiot dodatkowy na poziomie rozszerzonym i egzaminy ustne: z języka polskiego i wybranego języka obcego bez określania poziomu.

mo

LUK

eprasa.pl 048769fe93

Droga w Hucie Dąbrowie przed przebudową

GMINA KRZYWDA
Gmina rozpoczyna realizację inwestycji, na którą ma przyznane dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przetarg, który dotyczy ul. Spokojnej w Hucie Dąbrowie, powinien zostać rozstrzygnięty w tym miesiącu, a wszystkie prace mają być wykonane w ciągu pięciu miesięcy.

- Dzięki środkom z budżetu państwa chcemy przebudować fragment o długości prawie 900 metrów, który na razie jest wyłożony tłuczniem. Drogowcy mają poszerzyć jezdnię do 5 metrów, wykonać podbudowę, położyć asfaltową nawierzchnię, a także utwardzić pobocza i wykonać oznakowanie pionowe. Po wykonaniu wszystkich robót mieszkańcy zyskają krótszy dojazd z Huty Dąbrowy do Krzywdy - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

W tym roku Gmina Krzywda przebuduje również ulice Wrzosową, Towarową i Dolną w Krzywdzie, także współfinansowane z RFRD. Umowa z wykonawcą tych robót jest już podpisana, a ich koszt sięga prawie 1 mln 170 ty. zł z czego ponad 540 tys. zł to środki z budżetu państwa.

Będą kontrolować, czy wywozisz szambo zgodnie z przepisami

GMINA WOJCIESZKÓW
Gminy mają obowiązek prowadzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych na nieczystości płynne oraz przydomowych oczyszczalni. Władze gminy Wojcieszków będą kontrolować, jak mieszkańcy pozbywają się ciekłych nieczystości.

Nie na pola!

Przepisy w zakresie pozbywania się nieczystości ciekłych stanowią, że: jeżeli nieruchomość nie jest podłączona do sieci kanalizacyjnej, wszystkie nieczystości ciekłe są gromadzone w szczelnym zbiorniku bezodpływowym lub odprowadzane do sprawnej przydomowej oczyszczalni ścieków, zakazane jest samodzielne pozbywanie się nieoczyszczonych nieczystości ciekłych poprzez wylewanie ich np. na sąsiadujące działki rolne, leśne, do przydrożnych rowów, a także samodzielne pozbywanie się osadów ściekowych z przydomowych oczyszczalni. Zgromadzonych nieczystości tego typu można się pozbywać się wyłącznie za pośrednictwem podmiotów posiadających zezwolenie wójta, tj. Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej w Wojcieszkowie, tel. 25/755/41/32. Nie wolno dopuszczać do jego przepełnienia szamba i należy je wywozić nie rzadziej niż raz na rok. Właściciel nieruchomości ma obowiązek posiadania umowy z odbiorcą nieczystości ciekłych, posiadającym zezwolenie oraz dowodów opłat za wykonanie usługi.

Będą kontrole

Upoważnieni pracownicy Urzędu Gminy Wojcieszków będą przeprowadzali wśród właścicieli nieruchomości kontrole wykonywania obowiązków w zakresie gromadzenia i pozbywania się nieczystości ciekłych.

Pozbywanie się tych nieczystości niezgodnie z przepisami, nie posiadanie dokumentów potwierdzających odbiór przez firmę, jest zagrożone karą grzywny. Władze gminy apelują do mieszkańców o zawarcie umów i przechowywanie rachunków za wywóz nieczystości ciekłych. Informacje pod nr tel: 25/755/41/23 lub w UG w Wojcieszkowie pokój nr 10.

Będzie lepsza droga w Zgórznicy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Pod koniec sierpnia mieszkańcy Zgórznicy powinni cieszyć się przebudowaną drogą.

Marek Czub, wójt gminy Stoczek Łukowski podpisał już umowę z wykonawcą inwestycji „Przebudowa drogi gminnej Nr 102790L w Zgórznicy", którym jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych-Spółka Akcyjna z Łukowa. Planowany termin realizacji inwestycji: 5 miesięcy od podpisania umowy tj. 27 sierpnia 2023 r. Inwestycja jest dofinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Wartość całego zadania: 1 mln 81 tys. zł. Wartość dofinansowania 98 proc. wartości inwestycji, tj.: 1 mln 59 tys. zł. Wkład własny Gminy Stoczek Łukowski 2 proc. wartości inwestycji tj.: 21 tys. 620 zł. Droga zostanie przebudowana na długości 1600 m, wykonana zostanie nawierzchnia z mieszanki mineralno-asfaltowej i opaska techniczna z kostki brukowej.

Uczniowie z „Dwójki" wystawili przedstawienie dla seniorów z Ryżek

Wystąpili tancerze z Zespołu Tanecznego Rytm i melodia

W Centrum Integracji Pokoleń w Ryżkach na widowni zasiedli seniorzy ze swoimi wnukami oraz rodzice młodych artystów

GMINA ŁUKÓW
W Centrum Integracji Pokoleń w Ryżkach odbyła się niecodzienna impreza. Uczniowie ze szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie przyjechali do członków Klubu Seniora „Druga Młodość" i zaprezentowali im przedstawienie i występ taneczny.

Młodzi aktorzy zaprezentowali się w teatrzyku „Przygody Czerwonego Kapturka"

To młodzi, ale Wielcy Artyści zaprezentowali się w teatrzyku „Przygody Czerwonego Kapturka". Wystąpił również Zespół Taneczny „Rytm i melodia". Utalentowanych uczniów przygotowały pełne pasji nauczycielki Sylwia Cygan i Barbara Ługowska.

Na widowni zasiedli seniorzy wraz ze swoimi wnukami oraz rodzice młodych artystów. Aktorzy i tancerze otrzymali gorące brawa. Seniorzy w ramach podziękowań obdarowali ich słodyczami i drobnymi upominkami.

- Nasz Klub Seniora „Druga Młodość" w Ryżkach mieści się w Centrum Integracji Pokoleń i to było najlepsze miejsce na spotkanie grupy trzech pokoleń. Dziękujemy za mile spędzony czas i do następnego spotkania. Mamy nadzieję, że uda się nawiązać dłuższą współpracę - mówi Grażyna Dybciak, opiekun Klubu Seniora Druga Młodości w Ryżkach.

mo

Uczniów przygotowały do występu nauczycielki Sylwia Cygan i Barbara Ługowska. W podziękowaniu seniorzy przekazali dzieciom słodkie upominki

LUK

eprasa.pl 048769fe93

Strażacy z OSP Ksawerynów najlepsi!

Na zawody stawiło się w sumie 10 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych (fot. gmina Wola Mysłowska)

W rywalizacji brały udział OSP Ksawerynów, OSP Osiny, OSP Świder, OSP Powały, OSP Wola Mysłowska, OSP Wilczyska, OSP Jarczew, OSP Stara Huta, OSP Dwornia, OSP Stanin (fot. gmina Wola Mysłowska)

Pierwsze miejsce na podium zajęła OSP Ksawerynów, drugie – OSP Jarczew, a trzecie – OSP Wilczyska (fot. gmina Wola Mysłowska)

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Dziewięć jednostek OSP z terenu gminy Wola Mysłowska oraz jedna spoza gminy – w sumie 10 jednostek wzięło udział w Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, rozegranych w niedzielę, 23 kwietnia na terenie boiska w Dworni.

Druhowie próbowali sił w dwóch dyscyplinach: sztafeta pożarnicza i ćwiczenia bojowe (fot. gmina Wola Mysłowska)

Liczyła się technika, czas i umiejętność współdziałania w grupie (fot. gmina Wola Mysłowska)

Na boisku stanęły jednostki z gminy Wola Mysłowska: OSP Ksawerynów, OSP Osiny, OSP Świder, OSP Powały, OSP Wola Mysłowska, OSP Wilczyska, OSP Jarczew, OSP Stara Huta, OSP Dwornia. Gościnnie w zawodach uczestniczyła jednostka OSP Stanin.

Obserwowali i sędziowali

Na zawody przybyli: Janusz Kozioł, wicestarosta Powiatu Łukowskiego, a jednocześnie Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Łukowie, radny powiatowy Władysław Mika, st. kpt. Mariusz Małecki z PSP Łuków, ogn. Kamil Lendzion, specjalista w KP PSP w Łukowie, Małgorzata Ścioch. Sędziami w zawodach byli st. kpt. Mariusz Małecki, ogn. Kamil Lendzion, kpt. Łukasz Osiak oraz radny Gminy Wola Mysłowska Sylwester Wójcik. Za sprawy organizacyjne odpowiedzialna była Małgorzata Ścioch.

Kto wygrał?

Druhowie próbowali sił w dwóch dyscyplinach: sztafeta pożarnicza i ćwiczenia bojowe.

Pierwsze miejsce na podium zajęła OSP Ksawerynów, drugie – OSP Jarczew, a trzecie – OSP Wilczyska.

Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc, czyli jednostki z OSP z Ksawerynowa i Jarczewa, zakwalifikowały się na powiatowe zawody sportowe. Te dwie jednostki będą na zawodach 18 czerwca w Krzywdzie reprezentować gminę Wola Mysłowska.

Wysoki poziom

– Bardzo dziękuję wszystkim drużynom z całej naszej gminy, za stuprocentową obecność. Do zawodów stanęły wszystkie nasze jednostki. Drużyny zaprezentowały wysoki poziom i sprawność w duchu fair play. Szczególne podziękowania składam OSP Wilczyska, OSP Wola Mysłowska i OSP Ksawerynów za przygotowanie terenu na boisku w Dworni – mówi Kinga Szerszeń, wójt Gminy Wola Mysłowska.

red.

Akcja poboru krwi dla Szymonka Kościeszy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Klub HDK „Ostoja” w Łukowie, Gmina Stoczek Łukowski, Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach i Koło Gospodyń Wiejskich w Toczyskach serdecznie zapraszają do udziału w akcji zbiórki krwi dla małego mieszkańca gminy Szymonka Kościeszy. Szymonek ma 4 latka, choruje na białaczkę. Nieważna jest grupa krwi, za to bardzo ważna chęć pomocy.

Akcja odbędzie się w niedzielę 28 maja 2023 r. w godzinach 10.00 - 14.00 w świetlicy wiejskiej w Toczyskach (adres: Toczyska 76).

LUK

Bezpłatne badania mammograficzne w Adamowie

GMINA ADAMÓW W poniedziałek 22 maja w godzinach 8.30 – 14: 00 w SP ZOZ w Adamowie panie w wieku od 50 do 69 mogą wykonać bezpłatną mammografię. Będzie nowy aparat do badań. Zgłoszenia: mammobus - nr telefonu 723 351 002; rejestracja – nr telefonu 723 351 003. Mammografia w zwalczaniu raka piersi jest najbardziej czułym badaniem, wykorzystującym niewielką dawkę promieniowania rentgenowskiego. Skupia się przede wszystkim na rozpoznaniu zmian w obrębie gruczołu piersiowego (sutka). Polega na wykonaniu dwóch zdjęć rentgenowskich każdej piersi. Uzyskany obraz pozwala na wykrycie tzw. zmian bezobjawowych (już we wczesnym stadium ich powstania, kiedy nie są one wyczuwalne).

eprasa.pl 048769fe93

Lukow24.pl

Druhowie z Charlejowa wyremontowali bocianom mieszkanie

GMINA SEROKOMLA

Strażacy z OSP Charlejów obcięli pędy, które przerastały bocianie gniazdo na starym wiązie we wsi.

To bocianie gniazdo jest w Charlejowie od kilkudziesięciu lat. I co roku ma lokatorów. Dlatego mieszkańcy dbają, aby co roku gniazdo oczyścić, gdy młode pędy wyrastają w górę i bocian nie może wylądować. Tym razem zrobili to strażacy z Charlejowa przy pomocy maszyny z wysięgnikiem. Akcja odbyła się, kiedy w gnieździe mieszkały już bociany. Na czas akcji ptaki odleciały. Strażacy widzieli w gnieździe dwa jaja. Po oczyszczeniu gniazda bociany wróciły na swoje miejsce i wysiadują jaja. Właścicielka posesji podziękowała strażakom za pomoc ptakom. Wiąz z gniazdem stoi na prywatnej posesji.

- Mamy nadzieję, że w jak najszybszym czasie bocian się odwdzięczy i szeregi straży zostaną powiększone – żartują druhowie.

Gałęzie utrudniały lądowanie bocianom (fot. OSP Charlejów)

Ptaki już bez przeszkód wracają do gniazda (fot. OSP Charlejów)

Nagrody za makijaż i masaż dla słuchaczy Medycznego Studium Zawodowego

Uczniowie Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie odnieśli znaczące sukcesy na szczeblu wojewódzkim w konkursach dla szkół medycznych prowadzonych przez Samorząd Województwa Lubelskiego.

Słuchaczki II semestru technika usług kosmetycznych zajęły II miejsce w Wojewódzkim Konkursie Makijażu. Konkursowy makijaż w stylu boho wykonała Faustyna Zientara, modelką była Aleksandra Wielgórska. Uczennice przygotowała nauczycielka Mariola Sulej.

Słuchacze IV semestru technika masażysty przystąpili do X Turnieju Masażu Szkół Medycznych Województwa Lubelskiego. Reprezentacja szkoły w składzie: Natalia Stępniewska i Dawid Chrząstowski zajęła II miejsce. Uczniowie zostali przygotowani przez opiekuna Annę Mateńka.

Natalia Stępniewska i Dawid Chrząstowski (Zdjęcia: SP-MSZ)

Faustyna Zientara, Aleksandra Wielgórska, Mariola Sulej (Zdjęcia: SP-MSZ)

Uczniowie ze Stanina poznają różne dziedziny nauki

Uczestnicy koła „Ciekawi Świata" realizują dodatkowe działania „ambasadora nauki", promując swoje działania w lokalnej społeczności, mediach społecznościowych i lokalnej prasie (fot. ZS w Staninie)

GMINA STANIN Koło Naukowe „Ciekawi Świata" w Zespole Szkół w Staninie w roku szkolnym 2022/ 2023 realizuje Ogólnopolski Program Edukacyjny „Być Jak Ignacy", którego organizatorem jest Fundacja PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza.

Zajęcia odbywają się pod kierunkiem Barbary Gajownik oraz Iwony Czerniewicz. Celem programu jest promowanie wśród uczniów zdobywania wiedzy, doświadczanie i popularyzowanie różnych dziedzin nauki oraz poznawanie osiągnięć wielkich polskich naukowców i wynalazców.

W tym roku akcja wystartowała pod hasłem „Zostań ambasadorem nauki". Program ma zachęcić dzieci i młodzież do zdobywania wiedzy m.in. w takich dziedzinach jak: chemia, fizyka, astronomia, ekonomia, siły natury, optyka czy kryptologia.

W Szkole Podstawowej w Staninie powstało koło naukowe „Ciekawi świata". Jego członkami zostało siedmiu uczniów klas ósmych oraz trzech uczniów klasy siódmej. Program zakłada realizację 16 lekcji, a zajęcia edukacyjne odbywają się od początku października 2022 r. i będą trwać do końca maja 2023 r. W każdym miesiącu nauczyciele – opiekunowie koła składają raporty z realizacji jednego tematu na platformie programu „Być jak Ignacy". Zrealizowano już 7 części z ośmiu: cząstki elementarne i chemia w życiu codziennym, woda i wyporność, astronomia i Układ Słoneczny, kryptologia - szyfry i matematyka w życiu, siły i ruch, komunikacja międzyludzka, o wzroku, świetle i złudzeniach optycznych. W planach jest temat „Podstawy ekonomii".

Na zakończenie uczniowie wykonają pracę konkursową – projekt w formie makiety, urządzenia, prezentacji lub filmu na jeden z tematów, które pojawiły się na zajęciach. Za wszystkie działania koła naukowe otrzymują punkty.

Kacper Piróg mistrzem logistyki

Kacper Piróg na czerwcowym egzaminie zawodowym test pisemny ma zaliczony na 100 procent (fot. ZS nr 3 w Łukowie)

Uczeń „Rolnika" Kacper Piróg po raz kolejny został Finalistą Ogólnopolskiej Olimpiady z Branży TSL

W kwietniu w gmachu Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie odbyły się eliminacje centralne VII edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Spedycyjno-Logistycznej, w której uczestniczyło 30 najlepszych przyszłych logistyków i spedytorów.

Wśród nich znalazł się Kacper Piróg - uczeń klasy 3 TL Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie, który zdobył tytuł finalisty OOSL. Warto przypomnieć, że Kacper zdobył miesiąc wcześniej tytuł finalisty Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej we Wrocławiu. Na czerwcowym egzaminie zawodowym test pisemny ma zatem zaliczony na 100 procent.

Olimpiada Spedycyjno-Logistyczna ma charakter naukowo – techniczny. We wszystkich jej etapach w bieżącym roku szkolnym wzięło udział prawie 5500 uczniów z całej Polski.

LUK

eprasa.pl 048769fe93